Lublin
Uniwersytet
Miesiecznik "Prąd"

Ceny ogłoszeń za wys. 1 mm.
I strona — 5 szpalt . . . Zł. —.70
Tekst — 5 . . . . . —.60
Reklamy — 5 . . . . . —.40
Zwyczajne — . . . . . —.20
Cyfrowe — 8 . . . . . —.40
Nekrologi — 5 . . . . . —.40
Drobne za wyraz 15 gr. Dla poszuk. pracy 8 gr.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada
Konto czek. PKO. Nr. 8575
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.
WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ
W Warszawie z odnoszeniem Zł. 5.—
Na prowincji z przesyłką pocztową . 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową . 10.—
Zmiana adresu . . . . . —.50
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TELEFONY: REDAKCJI [illegible], ADMIN. [illegible]

Nr. 164. Warszawa, Piątek 21 Lipca 1933 r. Rok X.

Rosja i Jugosławja.

Paryż w lipcu.

(Korespondencja własna).

Wśród zainteresowania, jakie wywołał pakt londyński przez faktyczne unormalizowanie stosunków rosyjsko-rumuńskich i „uśpienie" sporu bessarabskiego, zapomniano, zwłaszcza u nas zupełnie o tem, że doniosłość jego rozciąga się także na inne państwa małej koalicji, że wprawdzie Jugosławja, Czechosłowacja nie miały żadnych określonych punktów spornych z Rosją, ale że zwłaszcza Jugosławja należy do szeregu państw nietylko nie utrzymujących z Rosją sowiecką stosunków dyplomatycznych, ale zajmujących do niedawna bardzo wytrwale podkreślane stanowisko antysowieckie. Napróżno dyplomacja Dra Benesza wysilała się oddawna, by przekonać obu partnerów o korzyściach pogodzenia się z Sowietami: z Bukaresztu odpowiadano odmownie, wskazując na Bessarabję i złoto Banku rumuńskiego, zatrzymane w Rosji, z Belgradu powtarzano to samo, z powołaniem się na konieczność uszanowania tradycji związków z carską Rosją. Nie była to czcza forma. Bliższe przypatrzenie się stosunkom w dawnej zwłaszcza Serbji dowodziło, do jak ogromnych wpływów doszła tam emigracja rosyjska. Byłymi oficerami i urzędnikami carskimi obsadzono po wojnie mnóstwo stanowisk, zwłaszcza w krajach nowozdobytych, a szło to tem łatwiej, że zdziesiątkowana w ciągu wojny inteligencja serbska, powoli dopiero mogła zapełniać powstałe w niej szczerby. Na porządku dziennym były małżeństwa z arystokratami rosyjskimi, co miało znaczenie nietylko towarzyskie, skoro jeszcze dzisiaj mówi się w Belgradzie poważnie o „stronnictwie księżniczek", którą to nazwą oznaczana jest grupa licząca kilku wpływowych polityków, w tem i ministrów, oraz generałów, ożenionych z księżniczkami rosyjskiemi. Grupie tej przypisywane są nietylko pomysły absolutystyczne, stosowane zwłaszcza od lat czterech, z mniejszem lub większem powodzeniem, mimo wyraźnego nieraz bardzo „odradzania" ich przez francuskich przyjaciół, a przedewszystkiem, zapewne nie bez racji, stanowcza opozycja przeciw uznaniu Sowietów i nawiązaniu z nimi jakichkolwiek stosunków.

Grupa ta ma oczywiście i wpływowych przeciwników i to nie w opozycji tylko, ale w rządzie i najbliższem otoczeniu króla. Nieoficjalną jej głową jest najwybitniejszy dziś bodaj dyplomata jugosłowiański i poseł Jugosławji w Berlinie Balugdzicz, osobisty przyjaciel króla Aleksandra, z przekonań przynajmniej teoretycznie socjalny demokrata na modłę niemiecką, traktujący dzisiejszy stan rzeczy w Jugosławji, jako przejściowe „malum necessarium", przy którem trzeba wypatrywać sposobnej chwili, by je porzucić. Chwila ta jeszcze pono nie nadeszła, ale tem niemniej Balugdzicz uważał moment obecny za najwłaściwszy do przejścia Rubikonu w polityce zagranicznej w formie pierwszego kroku ku Sowietom. Pracował podobno nad zbliżeniem jugosłowiańsko-sowieckiem oddawna, w najlepszym po temu punkcie, w Berlinie, będącym do czasów Hitlera główną bazą dyplomacji sowieckiej. W pomoc przyszły mu podobno także i dobre rady Francji, przekonywującej Belgrad, że nie czas po temu, by dla pamięci carskiej Rosji izolować w tej chwili Jugosławję, pomogli wreszcie wpływowi politycy na miejscu w Belgradzie, stojący po stronie dzisiejszego reżimu, ale rekrutujący się z szeregów dawnego stronnictwa demokratycznego, które już przed laty, nie walając się użyć Radicza, myślało o porozumieniu się z sowietami. Wtedy jednakże demokratów chaliło niezadowolenie wojska. Dzisiaj spadkobiercy tej grupy Kumanudi, Grol i Milojewicz mają bardzo silne oparcie w mieszczaństwie belgradzkiem, które bardzo wzrosło w siły, a którego Koła dworskie z łatwo zrozumiałych przyczyn nie chcą sobie zrażać. Wpływy tej grupy razem z wpływami Balugdzica no i radami Francji zdecydowały o tem, że Jugosławja weszła w bezpośredni kontakt z Rosją sowiecką. Jeżeli ten „kurs" się utrzyma, jeżeli znów przeciw niemu nie wystąpi wojsko, co jednak w obecnej sytuacji trudno przypuścić, to zwolennicy starorosyjskich metod doznają bardzo silnego osłabienia, także i wpływów swoich na politykę wewnętrzną. Słowem konsekwencje przystąpienia Jugosławji do paktu londyńskiego mogą być dalsze niż to na pierwszy rzut oka się wydaje.

Istnieje zresztą i w tej kwestji odwrotna strona medalu, z którą trzeba się liczyć. Mówi się w tej chwili coraz głośniej o możliwości przystąpienia Włoch do paktu londyńskiego, względnie o innej jeszcze formie zbliżenia sowiecko-włoskiego. Ponieważ stosunki jugosłowiańsko-włoskie, mimo niewątpliwego w ostatnich tygodniach odprężenia dość długo zapewne czekać będą na ostateczną stabilizację, przeto zdrowy rozsądek nakazuje Jugosławji zabezpieczyć sobie jakie takie przynajmniej możliwości w stosunku do sowieckich przyjaciół Włoch, a w każdym razie nie drażnić ich przestrzeganiem tradycyj dawnej Rosji. Byłoby to najbardziej wskazane, na wypadek gdyby zbliżenie rosyjsko-włoskie przybrało formę paktu czarnomorskiego, w którym prócz dwu tych mocarstw wziąć musiałaby udział prócz Turcji, także Bułgarja i Rumunja. Udział Rumunji w tym pakcie miałby dla Jugosławji tem większe znaczenie, że torowałby on drogę zbliżeniu rumuńsko-bułgarskiemu, bardzo dla Belgradu niesympatycznemu. Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie, jak wiadomo, nie są dobre. Przyczyną tego jest nietylko wieczna sprawa Macedonji, ale i głoszony przez różne czynniki jugosłowiańskie program wielkiej Jugosławji, która objąć ma wszystkich Słowian południowych od Słoweńców aż po Bułgarów, pod berłem Karageorgewiczów, a więc z usunięciem dynastji bułgarskiej. Że zaś Bułgarzy rozumieją ten program jako unifikację w tym sensie, jaką przeprowadzono w Chorwacji, przeto drażni on przeważną część opinji bułgarskiej i z pewnością nie ułatwia poprawy stosunków. Pakt czarnomorski dodałby Bułgarji prócz protekcji włoskiej także i przyjaźń Rosji, nie mówiąc o Rumunji i Turcji. I to są więc także momenty, które przechyliły dziś w Belgradzie szalę za zbliżeniem się do Sowietów.

Z. Z.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie Centrolewu.

Sąd apelacyjny po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia Hermana Liebermana i towarzyszy od wyroku sądu okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. na zasadzie odnośnych przepisów prawa orzekł: **Zaskarżony wyrok zatwierdzić** z tem, że wymierzone oskarżonym Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, St. Dubois, Adamowi Pragerowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi kary więzienia zastępującego dom poprawy **zamienić na kary więzienia z utratą praw obywatelskich i praw honorowych,** w stosunku do oskarżonych Witosa, Bagińskiego, Liebermana, Barlickiego i Kiernika na lat 3, w stosunku do pozostałych na lat 5. Za opłaty sądowe obciąża się Witosa, Bagińskiego i Liebermana po 40 złotych, pozostałych po 80 złotych, zaś wszystkich obciążają solidarne koszta sądowe.

Powody

Sąd apelacyjny naogół przyjął za podstawę wyroku ustalenia przytoczone w wyroku sądu okręgowego, które uznał za udowodnione. Na podstawie tych ustaleń sąd apelacyjny uznał, że w roku 1930 na terenie Centrolewu w związku z panującemi wówczas warunkami politycznemi wśród przywódców stronnictw wchodzących w skład tego Centrolewu przejawiło się przekonanie, że walka z rządem na terenie parlamentarnym, a więc walka legalna, nie może dać żadnego rezultatu, że więc należy przenieść tę walkę na drogę pozaparlamentarną, na ulicę, jak się wyraził Witos. Stąd powstało wśród tych grających role przywódców partyj porozumienie ze zdecydowanym zamiarem usunięcia przemocą rządu i zagarnięcia władzy w swoje ręce. Porozumienie to stwierdzone zostało całym szeregiem dowodów, jak okólnik P. P. S. z 28 maja 1930 i inne. Jeżeli chodzi o podstawowy cel tego porozumienia, to faktu tego nie zaprzeczyli sami oskarżeni. Prawda, niektórzy mówią o systemie rządzenia. Jednak na tle okoliczności sprawy są to pojęcia jednoznaczne, a to choćby z tego względu, że w ówczesnych warunkach politycznych nie do pomyślenia było dokonanie zmiany systemu bez zmiany osób. Jeżeli chodzi o powzięcie zamiaru, zastosowania przemocy bezpośrednio i pośrednio, oczywiście bez przemocy fizycznej, to ten cel ustalony został — zdaniem sądu apelacyjnego — przedewszystkiem tem, że oskarżeni zdawali sobie sprawę, iż rząd dobrowolnie bez walki nie ustąpi, a co zatem idzie pozostawała jedynie droga przemocy, o czem oskarżeni jako dorośli ludzie mogli się w ówczesnych warunkach politycznych oczywiście wiedzieli. Powzięcie zamiaru użycia przemocy wynika również z takich dowodów, jak artykuły, enuncjacje i odezwy ogłaszane w organach stronnictw wchodzących w skład Centrolewu, które wprost lub conajmniej niedwuznacznie propagowały użycie siły. Rezolucje kongresu krakowskiego Centrolewu nie pozbawione są charakteru rewolucyjnego. Odezwa Centrolewu wydana po Kongresie wzywająca do masowych manifestacyj, do wspólnego wysiłku mas pracujących celem usunięcia rządu, okólniki C. K. W. P. P. S. zalecające gotowość do czynnej walki, wskazujące sposoby jej prowadzenia, wreszcie zamierzone stosowanie przemocy udowodnione zostało wzmożonem przygotowywaniem kader zbrojnych na licznych wiecach i zebraniach masowych nawoływaniem do walki, urządzaniem krwawych zajść, pochodów i demonstracyj, przygotowywaniem w masach ducha systematycznego oporu i walki. Jeżeli idzie o winę poszczególnych oskarżonych, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że każdy, kto brał świadomie udział w tem przestępnem porozumieniu niezależnie od tego, czy ten udział ujawnił się w jakiśkolwiek sposób, ponosi odpowiedzialność z artykułu 97 w związku z artykułem 95 k. k. W Centrolewie, który stał się terenem karalnego porozumienia zrzeszyły się stronnictwa do których należeli oskarżeni. Byli oni bądź czołowymi przywódcami stronnictw, bądź też odgrywali dominującą w nich rolę. Niektórzy jak Lieberman, Witos i Putek brali udział w komisji porozumiewawczej, pozatem wszyscy oskarżeni poza czynnem wystąpieniem na Kongresie krakowskim związani byli rezolucją Kongresu.

Z powyższych powodów sąd doszedł do przekonania, że wszyscy oskarżeni dążyli do usunięcia rządu i z tych względów sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Obrona złożyła kasację od wyroku w imieniu wszystkich oskarżonych.

Odczytanie wyroku trwało 20 minut. Na sali zjawili się prawie wszyscy oskarżeni oraz dosyć liczna publiczność.

Jak słychać wyrok na piśmie ma być sporządzony przez sąd apelacyjny w b. szybkiem tempie. W kołach sądowych ten pośpiech przy sporządzaniu wyroku motywują koniecznością przekazania sprawy sądowi najwyższemu jeszcze w ciągu lipca tj. przed rozpoczęciem przez sędziów sądu najwyższego feryj letnich. Obrońcy oskarżonych zamierzają wkrótce odbyć wspólną konferencję dla ustalenia punktów kasacyjnych.

Podpisanie konkordatu niemieckiego.

Rzym 20 lipca.

(Tel. wł.) **Konkordat między Watykanem a Rzeszą niemiecką został dziś podpisany.** Podpisania dokonano o godz. 11 przedpołudniem w kancelarji sekretarza stanu, kardynała Pacelliego w obecności podsekretarza stanu msgr. Pizzardo i tytularnego arcybiskupa Nicei msgr. Ottavianiego, a ze strony rządu niemieckiego dyrektora ministerjalnego Dra Buttmanna i posła niemieckiego przy Watykanie Dra Klee. Układ podpisany został przez sekretarza stanu kardynała Pacelliego i wicekanclerza v. Papena.

Odznaczenie Papena.

Rzym 20 lipca.

(Tel. wł.) O godz. 12.30 papież przyjął wicekanclerza v. Papena na specjalnej audjencji, która trwała 20 minut. Po audjencji sekretarz stanu kardynał Pacelli wręczył v. Papenowi wielki krzyż orderu Piusa, a innym członkom delegacji niemieckiej różne upominki. V. Papen wręczył kardynałowi Pacelliemu jako prezent rządu Rzeszy posąg Madonny wysokości 1 metra, sporządzony z porcelany saskiej.

Meldunek Papena.

Berlin 20 lipca.

(Tel. wł.) Wicekanclerz v. Papen przesłał Hitlerowi z Rzymu telegram następującej treści: Melduję panu kanclerzowi o dokonanym właśnie podpisaniu konkordatu, którego treść wedle umowy z kurją **ogłoszona zostanie w sobotę o godz. 18.** Dzięki pańskiej wielkiej mądrości politycznej i rozumnemu poglądowi na zadanie Kościoła chrześcijańskiego przy odbudowie „3 Rzeszy" doszło do skutku dzieło, które w przyszłości uznane zostanie za czyn historyczny narodowego socjalizmu. Tylko chrześcijańska, narodowa i społeczna podstawa umożliwi skuteczną obronę kultury zachodniej przed wszelkimi atakami. Dla tej historycznej pracy Niemcy tworzyć będą niewzruszony fundament.

Socjaliści francuscy szukają porozumienia z komunistami.

Paryż 20 lipca.

(PAT) „Le Populaire", który stał się dziś organem nie całego stronnictwa socjalistycznego ale jego większości kierowanej przez Faura i Żyromskiego do których przystąpił również Leon Blum, daje w swojem sprawozdaniu z kongresu wyraz tendencji **znalezienia wspólnego języka z komunistami!** Organ socjalistyczny przytacza przemówienie Żyromskiego w którem mowa ten twierdzi, że dla komunistów i socjalistów istnieje jeden cel mianowicie socjalizacja środków wymiany i produkcji. Komuniści i socjaliści służą wspólnej idei walki klas i posiadają w istocie wspólne metody pracy. Widać z powyższego, że „Populaire" wyraźnie bierze kurs na lewo.

Sen. Thomas zapowiada zamknięcie giełd.

Waszyngton 20 lipca.

(PAT) Senator Thomas, uważany w kołach politycznych amerykańskich za najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta oraz znany jako zdecydowany zwolennik inflacji w łonie senatu, wystosował wczoraj znamienne oświadczenie do kierowników giełdy pieniężnej w Nowym Jorku i giełdy towarowej w Chicago. Sen. Thomas zapowiada, że rozpocznie **kampanję, mającą na celu zamknięcie giełd, lub oddanie ich pod kontrolę rządu, o ile giełdy nie przyjmą, jako zasady ograniczenia wahań cen, strat na poszczególnych towarach.**

Pomimo, że powyższe oświadczenie sen. Thomasa wyraża tymczasem jego osobistą opinję, ze względu jednak na stosunki, łączące go z prezydentem Rooseveltem, oświadczenie to nabiera specjalnej wagi.

Stany Zjednoczone pożyczyły Sowietom 4 miljony dolarów.

Wśród hałasu i sensacyj rozbijania i utrzymywania konferencji londyńskiej przeoczony został fakt, którego doniosłości nie można lekceważyć. Rząd Stanów Zjednoczonych zrobił z — nieuznawanym dotąd przez siebie — rządem Sowietów interes na 4 miljony dolarów. Pozornie interes wygląda w ten sposób, że ludzie prywatni — farmerzy — sprzedali Sowietom bawełny za 4 miljony dolarów i pokredytowali im cenę kupna. Faktycznie producenci bawełny otrzymali już obecnie te 4 miljony dolarów. Otrzymali je od półoficjalnej „Reconstruction Finance Corporation", która dla zabezpieczenia tego kredytu udziałowego farmerom przejęła od nich obligacje sowieckiej „Amtorg Trading Corporation". W ten więc pośredni sposób dwa rządy weszły ze sobą w stosunki finansowe. Choćby traktować sceptycznie rewelacje amerykańskich dzienników, iż w ślad za pierwszym interesem robi się drugi (dalsze transporty bawełny i pszenicy) na 100 miljonów dolarów — niemniej krok pierwszy jest zrobiony. Bojkot Sowietów przez rząd Stanów (sfery gospodarcze nie wszystkie i nie ze wszystkiem solidaryzowały się z tym bojkotem) skończył się. Skończył się przytem najpierw na tym punkcie, który był głównym przedmiotem bojkotu: wszak Stany Zjednoczone nie chciały robić interesów z Sowietami dlatego, że te nie płaciły carskich długów. Dziś amerykańscy leaderzy gospodarczy i polityczni doszli do melancholijnego przekonania, że trudno bojkotować Sowiety za to, co robi oprócz nich tyle innych państw. Ponieważ zaś trudno bojkotować wszystkich...

Nie bez wpływu na zmianę stosunku wobec Sowietów pozostała również zmiana regimu w Stanach, zmiana polityki Sowietów i powikłania na Dalekim Wschodzie. Rząd Hoovera opierał się właśnie na tych czynnikach, które były Sowietom wrogie. Wrogiemi im były — poza sferami finansowemi — sfery przemysłowe i górnicze. Mangan, węgiel, przemysł drzewny uważały dumping sowiecki za najniebezpieczniejszego wroga. Druga podpora Hoovera — elita robotnicza tj. robotnik anglosaski, zorganizowana w „American Federation of Labor" nie chciała słyszeć o stosunkach z krajem, który umożliwia sobie konkurencję gospodarczą przy pomocy taniego, czy nawet darmowego robotnika, a więc „dumpingiem warunków pracy".

Dziś i jeden i drugi czynnik ustąpiły pierwszeństwa politycznego farmerowi, który — jeśli był przeciw Sowietom — to nie tyle z przyczyn gospodarczych, ile z przyczyn politycznych. Sowiecka polityka rewolucyjnej walki z temi zasadami ustroju politycznego, kulturalnego i socjalnego, które farmer uważa za święte i nietykalne przejmowała go zgrozą. W miarę jednak, jak słabł rozmach rewolucyjny Trzeciej Międzynarodówki — farmer łagodniał. Chęć zrobienia interesu jest coraz mniej paraliżowana względami politycznymi.

Nie bez znaczenia były wkońcu względy polityki międzynarodowej. Ciężki ubiegły rok, w którym Stany Zjednoczone były w istocie bezsilne wobec ekspansji japońskiej na terenach, który przywykły uważać za swoje również sfery wpływów, kazał im zwrócić znaczniejszą uwagę na fakt, że na tym punkcie pewien kontakt z Sowietami wzmocniłby może ich pozycję.

Hitler pozbawił wprawdzie Sowiety możności liczenia na kartę niemiecką, ale zato umożliwił im zbliżenie się do innych państw, zaniepokojonych tem, co się dzieje w Niemczech. Ekspansja japońska osłabiła ich pozycję na Dalekim Wschodzie, ale odsłoniła punkty styczne z interesami Stanów Zjednoczonych. Przegrupowania międzynarodowe ostatnich lat nie są dla polityki sowieckiej w efekcie niekorzystne. W momencie, gdy sytuacja wewnętrzna zaczyna się — być może — stawać trudna, przynoszą stabilizację reżimu sowieckiego na terenie międzynarodowym.

Amb Jouvenel o pakcie 4-ech

Paryż 20 lipca.

(PAT) Ambasador de Jouvenel powróciwszy z Rzymu w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Matin" w sprawie paktu 4-ech podkreślił konieczny warunek porozumienia wewnętrznego między dwu sygnatarjuszami paktu a mianowicie Francją i Włochami. Wtedy — jak utrzymuje de Jouvenel — wszystkie możliwości rozwoju ideologji paktu 4-ech będą otwarte. Ambasador uważa, że pierwszym dodatnim rezultatem paktu jest **odprężenie psychologiczne między Włochami i Jugosławją, które rozwija się doskonale.** Jeżeli konferencja rozbrojeniowa zakończy się wspólnemi konwencjami, to będzie to dowodem również odprężenia między Paryżem i Berlinem, odprężenia, które nastąpi też dzięki paktowi 4-ech.

Henderson opuścił Pragę.

Praga 20 lipca.

(PAT) Henderson opuścił Pragę, udając się samochodem do Monachjum.

Henderson spotka się z Hitlerem.

Berlin 20 lipca.

(PAT) Z kół poinformowanych donoszą, że Henderson z Pragi uda się do Monachjum, gdzie nastąpi spotkanie z kanclerzem Hitlerem. W naradach tych weźmie również udział minister Neurath.

Żydzi organizują walkę z hitleryzmem

Amsterdam 20 lipca.

(PAT) Konferencja delegatów żydowskich z poszczególnych krajów, która rozpoczęła się dzisiaj w Amsterdamie, jest dalszym ciągiem rozmów, jakie od dłuższego czasu toczyły się w Londynie. Spodziewany jest przyjazd do Amsterdamu dalszych delegatów żydostwa całego świata. Delegat Stanów Zjednoczonych, adwokat Samuel Untermayer oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza przedstawić konkretne plany samoobrony, opracowane w porozumieniu z brytyjskim komitetem, na czele którego stoi lord Melchett. Untermayer oświadczył dalej, że rezultatem obrad amsterdamskich będzie w pierwszym rzędzie utworzenie stałego sekretarjatu. Konferencja zbliży do siebie delegacje żydostwa poszczególnych krajów, zorganizuje pomoc dla uchodźtwa żydowskiego z Niemiec i przeprowadzi walkę wszelkiemi możliwemi środkami z terorem antyżydowskim w Niemczech.

Zwyżka dolara.

Londyn 20 lipca.

(Tel. wł.) Dolar, który wczoraj spadł do najniższego dotąd notowanego poziomu 4.87 w stosunku do funta, doznał dziś znacznej poprawy, osiągając w godzinach południowych kurs 4.72 i pół. Funt angielski notowano w Zurychu 17.20, w Paryżu 84.88 i w Amsterdamie 8.23.

Zgon właściciela „Daily Telegraph".

Londyn 20 lipca.

(PAT) Dzisiaj zmarł nagle w Londynie lord Burnham, były właściciel dziennika „Daily Telegraph".

Napad bandycki na pociąg

Bukareszt 20 lipca.

(PAT) Pasażerowie pociągu jadącego z Ploesti do Brassowy padli wczoraj wieczorem ofiarą niezwykle zuchwałego napadu bandy rozbójników, którzy przy pomocy rewolwerów usiłowali steroryzować jadących w celach rabunkowych. Znajdujący się w pociągu policjanci rozpoczęli z bandytami walkę. Posypały się liczne strzały rewolwerowe. Po pewnym czasie walka przeniosła się z wnętrza pociągu na dachy wagonów. W wyniku strzelaniny jeden z bandytów został zastrzelony. Odparci bandyci korzystając z ciemności zbiegli.

Dalszy lot Posta

Londyn 20 lipca.

(PAT) Według otrzymanych tu wiadomości, lotnik amerykański Wiley Post odleciał dzisiaj o godz. 5.58 z Chabarowska do Nome na Alasce. Post opuścił wczoraj o godz. 23.35 Huchłowo (gdzie musiał przymusowo lądować) i wylądował w Chabarowsku o godz. 3.45.

Moskwa 20 lipca.

(PAT) Przed odlotem z Chaborowska do Nome Wiley Post oświadczył korespondentowi P. A. T.: Jeślibym oczekując na polepszenie się pogody zdecydował się opuścić Chabarowsk w dniu 21 b. m., powtórzyłbym poprostu mój rekord z 1931 roku. Odlatując dzisiaj spodziewam się pobić mój dawny rekord o 24 godziny zgórą. Post oświadczył, że nie mógł urzeczywistnić swego planu dokonania lotu dokoła świata w 4 dni, z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych wzdłuż całej drogi od Berlina aż do Chabarowska. Post spodziewa się dolecieć do Nome po 16 godzinach. Przed odlotem Post wyraził pod adresem władz sowieckich wdzięczność za serdeczne przyjęcie i pomoc, okazaną mu na terytorjum ZSRR.

Eskadra włoska w N Yorku

Nowy York 20 lipca.

(Tel. wł.) Eskadra lotnicza generała Balbo przybyła wczoraj do Nowego Yorku i opuściła się na wodę w porcie dla wodnopłatowców Floyd Bennett.

Zwłoki lotników litewskich w Kownie.

Kowno 20 lipca.

(PAT) Samolot wiozący zwłoki tragicznie zmarłych litewskich lotników transatlantyckich przybył wczoraj po południu z Królewca do Kowna. Około 50.000 ludności z przedstawicielami rządu oddało na lotnisku hołd zmarłym. Po krótkiej ceremonji zwłoki przeniesiono z lotniska do katedry. Uroczysty pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek. Z zagranicy nadchodzą do Kowna setki depesz kondolencyjnych. Dzienniki kowieńskie ukazały się w dniu wczorajszym z żałobnemi obwódkami.

Uroczysta inauguracja Kolegjum Międzynar. Wykładów Akademickich w Gdyni.

W niedzielę dnia 16 lipca w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyła się uroczysta inauguracja drugiego roku wykładów w Kolegjum Międzynarodowych Wykładów akademickich im. marszałka Józefa Piłsudskiego. — Inauguracja poprzedzona została kazaniem, które w kaplicy Szkoły morskiej wygłosił Jego Ekscelencja ks. biskup chełmiński Dr Stanisław Okoniewski, na temat uniwersalizmu i momentu narodowego w życiu kościoła, nawiązując do międzynarodowego charakteru wykładów. Uroczystość inauguracyjna rozpoczęła się przemówieniem pełniącego obowiązki rektora, prorektora Kolegjum prof. Dra Tadeusza Hilarowicza, który przemawiał w języku francuskim, polskim, jugosłowiańskim i niemieckim. Następnie prof. Hilarowicz wniósł okrzyk na cześć Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, powtórzony przez obecnych kilkakrotnie, poczem orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy. Zkolei, w zastępstwie nieobecnego p. Wacława Sieroszewskiego, prezesa Rady Instytutu wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich (drugiego działu Kolegjum), przemówił wiceprezes Rady tegoż Instytutu p. Dr Juljusz Benesić, delegat ministerstwa oświaty królestwa Jugosławji (w języku jugosłowiańskim). Następnie prof. Dr Leon Władysław Biegeleisen, wiceprezes Rady Instytutu międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych (pierwszego działu Kolegjum) przedstawił sprawozdanie z wykładów w r. 1932 i program wykładów tegorocznych. Zkolei pan wicekomisarz rządu w Gdyni inż. Włodzimierz Szaniawski odczytał przemówienie pana komisarza rządu Sokoła.

Następpiły przemówienia: przedstawiciela Związku Izb przemysłowo-handlowych R. P., tudzież Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni dyr. Dr Krupskiego, dyrektora Państwowej Szkoły morskiej komandora Adama Mohuczego i przemówienia przedstawicieli wykładających zagranicznych: ministra Mikołaja Posta z Wiednia (po niemiecku), prof. Dra Franciszka Valiny z Pragi (po czesku), prof. Dra Aleksandra Jovanowicza z Belgradu (po jugosłowiańsku), przedstawiciela Związku miast czechosłowackich Dra Jarosława Safera (po czesku), dyr. Muzeum Morawskiego z Brna prof. Dra Franciszka Pospieszila (po czesku). — W imieniu Związku miast polskich przemówił wicedyrektor tegoż p. Stanisław Pastuszyński, poczem nastąpiły przemówienia przedstawicieli organizacyj urzędniczych: wiceprezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników państwowych p. starosty Rogowskiego z Torunia, prezesa Zarządu Głównego Związku Prawników kolejowych p. Dra Rajmunda Zawojskiego, prezesa Zarządu głównego Związku Pracowników samorządu powiatowego p. Józefa Barańskiego i przedstawiciela Zarządu głównego pracowników miejskich p. Adama Bartoszewskiego. Wreszcie przemawiali przedstawiciele słuchaczów polskich i zagranicznych, a mianowicie: p. Hermina Janeckowa w imieniu studentek czechosłowackich (po czesku), p. Presław Karszowski (po bułgarsku i po polsku), p. Dr Iri Reichert z Pragi (po czesku), p. Berivoj Cerny z Bratislawy (po słowacku), p. Paul Vihalem z Tartu (po estońsku), p. Tihomir J. Markovic z Belgradu (po jugosłowiańsku) i pp. Nicolau Iliescu z Bukaresztu i Lascar Constantin Pop z Czerniowiec (po rumuńsku), przyczem po każdem przemówieniu orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy odnośnego państwa.

Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny prof. Dra Adama Krzyżanowskiego z Krakowa, prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego p. t. „Środki zwalczania kryzysu" (w języku polskim a resume w języku francuskim).

Aula państwowej Szkoły morskiej wypełniona była olbrzymią ilością słuchaczy i publicznością. Na uroczystości obecni byli: prezes Rady ministrów i minister W. R. i O. P. p. Janusz Jędrzejewicz, wicewojewoda pomorski Zeydlitz, dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. p. Karol Makuch, wicemarszałek sejmu p. Karol Polakiewicz, kuratorowie okręgów szkolnych pp. Dr Pollak i Nowicki, komisarz rządu p. Sokół, dyrektor Urzędu morskiego inż. Łegowski i liczni inni przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

W dniu 7 bm. w auli Państwowej Szkoły morskiej odbyło się uroczyste powitanie przybyłej na Międzynarodowe Wykłady do Gdyni grupy 11 studentów węgierskich, którzy przyjechali pod kierownictwem przedstawiciela Związku zbliżenia międzynarodowego Młodzieży akademickiej „Liga" p. Biedrzyckiego. Studentów węgierskich powitał prorektor prof. Hilarowicz, poczem przemawiali po węgiersku p. Paweł Ruzicska, a po polsku przedstawiciel „Ligi" Dr Michał Stein. Następnie odbył się wykład prof. Dra Leopolda Caro „O kierunkach myśli ekonomicznej".

Tegoż dnia popołudniu w sali Instytutu handlu morskiego odbyło się uroczyste powitanie ministra pełnomocnego Rumunji p. prof. Wiktora Cadere, którego senat Kolegjum wybrał na rok 1933-34 rektorem honorowym Kolegjum. Po przemówieniu prorektora prof. Hilarowicza w języku polskim i francuskim przemówił p. minister Cadere, oświadczając, że uważa tę godność za wielki zaszczyt dla siebie i że stworzone przez prof. Hilarowicza dzieło międzynarodowej uczelni w Gdyni powinno być przykładem dla całej ludzkości i wywołuje podziw wszystkich narodów, którzy się z tą instytucją stykają. — Po przemówieniu studenta p. Lascara Constantina Popa w języku rumuńskim odbył się wykład dyrektora Związku przemysłowców z Krakowa dra Tadeusza Spitzera o znaczeniu Gdyni dla Czech i Rumunji.

W dniu 18 b. m. powitano w auli Państwowej Szkoły morskiej przybyłych 26 studentów i studentek czechosłowackich, do których przemówił prof. Hilarowicz po polsku, a prof. Valina z Pragi po czesku, na co odpowiedział imieniem młodzieży czechosłowackiej p. Adolf Kania, poczem odbył się wykład prof. Valiny z dziedziny stosunków gospodarczych Czechosłowacji.

Zawody strzeleckie w Poznaniu.

Poznań, 20 lipca.
(Korespondencja własna).

Sport strzelecki w Polsce znajduje się w stałem stadjum rozwoju i to nietylko quantitatywnego, lecz i qualitatywnego. Dowodem tego są odbywające się obecnie w Poznaniu VIII narodowe zawody strzeleckie, które zgromadziły na starcie do 350 zawodników i zawodniczek.

Wszystkie trzy strzelnice poznańskie zostały szczelnie zapełnione. Dwie z nich należące do władz wojskowych, a urządzone ze specjalnem uwzględnieniem strzelania na dystanse dłuższe, rozbrzmiewają stałemi salwami, wąskie zaś przestrzenie pomiędzy poszczególnemi stanowiskami tworzące rodzaj kurytarzy potęgują dźwięk tak, że ma się złudzenie toczącej się bitwy. Zresztą, o ile można tak nazwać nowość poznańską — strzelanie do 5 sylwetek — to mamy tu istotnie do czynienia z bitwą: w odległości 200 metrów pojawiają się sylwetki ludzi, strzelający zaś musi w przeciągu 80 sekund wystrzelić 20 razy z karabinu wojskowego, po cztery razy do każdej sylwetki. Konkurencja ta cieszy się specjalnym powodzeniem, ponieważ zaś osiągnięcie maximum jest równoznaczne ze zdobyciem odznaki strzeleckiej — stanowisko tej konkurencji jest stale obległane.

Że strzelnictwo polskie wyszło z powijaków, o tem wiedziano już przed 2 laty we Lwowie na międzynarodowych zawodach, obecnie zaś stwierdzić należy z zadowoleniem, iż nietylko bardziej uzdolnione jednostki, lecz i gros polskich amatorów sportu obrony narodowej, osiągnęło wysoki poziom. Asy strzelnictwa zdobyły się m. in. na pobicie niektórych i tak już dość wysrobowanych rekordów. Tak np. ppor. A. Matuszek w strzelaniu z broni małokalibrowej osiągnął naprawdę poważny wynik 1111 p. na 1200 możliwych w 120 strzałach. Wogóle broń małokalibrowa jest w Polsce silnie obsadzona, nawet panie osiągają tu dobre wyniki, jak świadczy o tem wynik p. Stawarzowej 996 p.

Również i amatorowie strzelania myśliwskiego mają pole do popisu. Pędzący jeleń widoczny jest tylko przez 4 sekundy. W tym okresie czasu należy trafić w główne koło (5 p.), inne trafne strzały przynoszą od 4 do 1p., lecz maximum dotychczasowe wynosi już 47 p. w 10 strzałach.

W rezultacie unaocznimy postęp zrobił swoje i Polska wyśle reprezentację strzelecką na zawody Federation internationale du Tir w Anglji. Drużyna nasza składać się będzie z 8 osób wybranych po odbyciu treningu w obozie specjalnym.

Wzorem lat ubiegłych organizacja zawodów jest i tym razem bez zarzutu. Jedynym chyba zarzutem może być brak zorganizowanej komunikacji ze strzelnicami, mieszczącemi się w odległości 2—3 klm. od miasta.

Pozatem zaznaczyć należy, że ludność Poznania pośpieszyła z pomocą organizatorom zawodów, udzielając zawodnikom całego szeregu ulg materjalnych w dziedzinie pomieszczenia, odżywiania i t. d.

Zawody poznańskie należy uznać za imprezę nietylko udaną, lecz i bardzo pożyteczną ze względu na specjalny charakter strzelnictwa, jako sportu obrony narodowej, taki zaś sport zasługuje na jak najgorętsze poparcie zarówno czynników miarodajnych, jak i całego społeczeństwa. *J. T.*

KRONIKA.

Warszawa 21 lipca.

— **Kalendarz na piątek:** św. Praksedy Daniela. Wschód słońca 3.38, zachód 19.22, wschód księżyca 1.45, zachód 19.07.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO.

— **Konferencja unijna w Pińsku.** Wzorem lat ubiegłych w dniach 7, 8 i 9 września r. b. odbędzie się w Pińsku pod przewodnictwem ks. biskupa Kazimierza Bukraby czwarta z rzędu konferencja kapłańska poświęcona sprawie unji kościelnej. Obrady odbywać się będą w gmachu wyższego seminarjum duchownego.

OGÓLNA.

— **Referendarz orderu św. Jerzego na Polskę.** Kapituła orderu św. Jerzego mianowała p. Włodzimierza Dybczyńskiego, referendarzem na Polskę, nadając mu jednocześnie wielki krzyż tego orderu. Order ten ustanowiony w 1390 r. należy do najstarszych w Europie.

— **Stypendjum związku komunikacyjnego.** Zarząd związku przedsiębiorstw komunikacyjnych na ostatniem swem posiedzeniu przyznał stypendjum na rok bieżący z funduszu im. śp. Tomickiego w wysokości 2.000 zł. studentowi politechniki warszawskiej Janowi Słomińskiemu.

— **Powtórne badanie jelit ś. p. Drabika.** Wczoraj na wniosek sędziego śledczego Rogowskiego został przesłany z urzędu prokuratorskiego wniosek do instytutu ekspertyz sądowych o powtórne zbadanie wnętrzności ś. p. Drabika. Badanie to będzie dokonane pod osobistym kierunkiem sędziego apelacyjnego do spraw szczególnej wagi Skorzyńskiego. Dopiero wynik tych badań przesłany będzie do uniwersytetu krakowskiego dla wydania autorytatywnej opinji.

— **Mianowanie pierwszej kobiety sędzią śledczym.** Podpisana została nominacja, wyznaczająca pierwszą w Polsce kobietę na stanowisko sędziego śledczego. Pierwszym sędzią śledczym-kobietą jest p. Regina Brzozowska, asesorka sądowa. Objęła ona rewir śledczy dla spraw prasowych.

— **Wycieczka polskiego Touring Klubu do Ameryki,** 19 sierpnia b. r. wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych wycieczka polskiego Touring Klubu, której program opracowany jest tak, że da uczestnikom możność bliższego poznania Ameryki.

MIEJSKA.

— **Premjera „Dżimby" w Teatrze Małym.** W sobotę premjera nowości węgierskiej komedji S. Zagona p. t. „Dżimby" w reżyserji T. Trzcińskiego, z p. Zaklicką w roli tytułowej i z pp. Fiszer-Chmurkowską, Farniewską, Chmurkowskim, Dańczyskim, Grabowskim, Kieszczyńskim i Łuszczewskim w rolach głównych. Nowość ta graną była w tym sezonie z wybitnem powodzeniem w Poznaniu i w Wilnie.

— **Motoryzacja kolejek dojazdowych.** Sprawa motoryzacji kolejek dojazdowych stała się obecnie szczególnie aktualną w związku z procesem wytoczonym przez zarząd miasta dyrekcji tych kolejek o zlikwidowanie odcinka miejskiego w razie gdyby nie został on w b. krótkim czasie zmotoryzowany. W związku z zamierzoną motoryzacją kolejek dojazdowych niegnie zasadniczej zmianie trasa niektórych linij. Przedewszystkiem dotyczy to kolejki wilanowskiej, które przynosi duży deficyt wskutek konkurencji autobusowej. Trasa linji wilanowskiej zostanie zmieniona i poprowadzona od Służewa w stronę Jeziornej, Konstancina, Królewskiej Góry do Hylic i Piaseczna. Nowa trasa połączy z Warszawą miejscowości pozbawione dziś komunikacji kolejowej. Jak zapowiadają, prace nad motoryzacją kolejek dojazdowych rozpoczną się niebawem. W tym wypadku zarząd miasta cofnąłby swą skargę.

— **Propaganda sportu strzeleckiego.** W stolicy powstał komitet propagandy sportu strzeleckiego. Prezydjum komitetu stołecznego tworzą pp.: wicemarszałek Bogucki, pułk. Jakubowski, poseł Henisz i dyr. Miszewski. Dnia 5 sierpnia w rocznicę stracenia R. Traugutta staną do zawodów strzeleckich na strzelnicy przy ul. Warszawskiej przy moście Poniatowskiego najwyżsi dostojnicy państwowi.

— **Podwyższenie cen masła.** Z dniem wczorajszym podwyższono cenę masła wyborowego do zł. 2.60, solonego i deserowego do 2.40, wreszcie osełkowego do 2.20 za 1 kg. w sprzedaży hurtowej.

— **Obława na bookmacherów.** Funkcjonarjusze policji śledczej przeprowadzili w okolicy Placu Zbawiciela, Polnej i Mokotowskiej oraz Placu Unji Lubelskiej obławę na pokątnych bookmacherów. Ogółem zatrzymano 47 osób, które osądzono w areszcie śledczym. Przy wielu z nich znaleziono dużo materjału obciążającego.

— **Okradzenie samobójcy.** Wczoraj w nocy z mostu Kierbedzia rzucił się do Wisły niejaki Jan Wójcik, przybyły z Lublina do stolicy. Desperata wyratowali rybacy i przenieśli do komisarjatu rzecznego. Przesłuchany przez policję Wójcik oświadczył, iż powodem zamachu samobójczego była strata 740 zł. ukradzionych mu w czasie snu na wybrzeżu kościuszkowskiem.

Kronika zamiejscowa.

Z WOJ. WARSZAWSKIEGO.

— **Wypadek na „Fredrze".** Na pokładzie parostatku „Fredro" w czasie jego zwykłej podróży między Włocławkiem a Toruniem wydarzył się dość rzadki ale bardzo tragiczny wypadek. Oto kucharka restauracji zainstalowanej na statku pragnąc zaczerpnąć wody z Wisły udała się z kubłem na lince na tył statku. Linka jednak okazała się zbyt krótka, chcąc więc sięgnąć wody, kucharka nachyliła się tak nieszczęśliwie, że wpadła do Wisły. Na statku nikt tego nie zauważył, natomiast spostrzeżono to na brzegu. Niestety, okrzyki ludzi z brzegu również nie doszły do uszu załogi i nieszczęsna po krótkiej walce ze wzburzonemi przez koła statku falami, poszła na dno. Dopiero w Toruniu ujawniła się przyczyna nagłego zniknięcia kucharki, gdy ludzie z brzegu, którzy cały wypadek widzieli, szczegółowo go objaśnili. Zwłok nieszczęśliwej dotąd nie odnaleziono.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— **Kolejarze krakowscy kupują samolot na Challenge 1934.** Kolejowy Komitet L. O. P. P. w Krakowie postanowił ufundować samolot na Challenge mający się odbyć w roku 1934. Kwotę niezbędną do zakupna samolotu — złożył pracownicy kolejowi dyrekcji dla turystów i letników składek. Typ samolotu, który ma być zakupiony — uzależnia się od wyników prób technicznych.

— **Lotnicy sowieccy w Krakowie.** Wczoraj o g. 12.40 wylądował na lotnisku rakowickiem 3-silnikowy „Fokker", którym przyleciel z Doblina gen. Inguanius szef lotnictwa ukraińskiego okręgu, gen. Turbiński dowódca białoruskiej brygady lotniczej i wojskowy attaché sowiecki przy poselstwie w Warszawie. Sowieckim gościom towarzyszyli w drodze dwaj oficerowie lotnictwa polskiego. Na lotnisku powitał ich dowódca 2 pułku lotniczego płk. Lewandowski wraz ze swym adjutantem kpt. Meissnerem, poczem oprowadził przybyłych po lotnisku i warsztatach. Następnie odbyły się pokazy akrobatyczne, których dokonała znana trójka lotnicza, odznaczona nagrodą na ostatnim meetingu, a to por. Kosiński, kpr. Macek i kapr. Pinińskim. Lotnicy sowieccy wyrazili podziw dla odwagi i świetnych ewolucyj, które im zademonstrowano. Po śniadaniu, w którem wziął udział prócz gości dowódca 2 pułku lotniczego płk. Lewandowski, oraz korpus oficerski z mjr. Pinińskim na czele, sowieccy lotnicy udali się samochodami na zwiedzenie najważniejszych zabytków Krakowa. Wieczorem odbył się w sezonowym Grand hotelu obiad wydany przez departament lotnictwa M. S. Wojsk. Goście zamieszkali w hotelu Francuskim, a dziś przedpołudniem mają odlecieć do Warszawy.

Z WOJ. KRAKOWSKIEGO.

— **Nuncjusz w Krynicy.** Przybył do Krynicy na odpoczynek miesięczny J. E. ks. arcybiskup Marmaggi, nuncjusz apostolski w Warszawie w towarzystwie swego sekretarza ks. prałata Rutkowskiego i zamieszkał na plebanji.

— **Roboty w Krynicy.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zgodziło się na udzielenie kredytów na przeprowadzenie robót drogowych w Krynicy. Już w lipcu rozpoczęte będą prace nad utrwaleniem nawierzchni bitumicznej na trzech ulicach: Piłsudskiego, Pięknej i Kraszewskiego, biegnących wzdłuż całej Krynicy. Prace te, ze względu na niedostateczny stan dróg i spóźnioną porę, przeprowadzone będą w szybkiem tempie.

— **Krakowski teatr miejski im. J. Słowackiego w Krynicy.** W dniu dzisiejszym w piątek wieczorem krakowski teatr miejski im. J. Słowackiego w Krynicy daje przedstawienie arcywesołej komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej" z gościnnym występem znakomitego artysty, jednocześnie autora w głównej popisowej roli męskiej, w otoczeniu premjerowego zespołu artystów sceny lwowskiej z pp.: Jaroszewską i Leliwą odtworzami dalszych dwóch ról komedji. Opracowanie sceniczne Józefa Karbowskiego.

— **Ofiary pioruna.** Onegdaj w czasie burzy piorun uderzył w dom niejakiego Szorka w Sadkowej Górze pow. Mieleckiego. Piorunem rażonych zostało 5 osób, z których trzy poniosły śmierć. — Powstał również pożar, który wyrządził znaczne szkody. W Radłowie w czasie burzy piorun uderzył w grupę osób, zbierających w lesie borówki. Jedna osoba zmarła, troje dzieci zostało porażonych.

Z ZAKOPANEGO.

— **Obóz Legjonu Młodych na Olczy.** Na Olczy koło Zakopanego otwarty został obóz szabowy Legjonu Młodych. W obozie tym, który zgromadził około 50-ciu przywódców tej organizacji z całej Polski, prowadzone są całodzienne prace nad przygotowaniem materjału organizacyjnych i nad planem działalności najbliższego roku. Komendantem obozu jest p. Zbigniew Zapasiewicz, komendant główny Legjonu Młodych. Obóz trwać będzie dwa tygodnie.

— **Samobójstwo w Zakopanem.** Wczoraj usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej dozy esencji octowej niejaka Jadwiga Kudłaczkówna. Ciężko chorą przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Przed dwoma laty Kudłaczkówna była ofiarą podwójnego zamachu samobójczego, w którym jej przyjaciel podciął sobie i jej żyły na rękach. On wówczas zmarł, a ją udało się uratować. Powód obecnego zamachu narazie nieznany.

ZE LWOWA.

— **Repertuar Teatru:** Rozmaitości: „Morfium".

— **Krakowski teatr miejski im. J. Słowackiego we Lwowie.** Po ukończeniu letniego miesięcznego sezonu w Krynicy, krakowski teatr miejski im. J. Słowackiego rozpocznie gościnę na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie w sobotę dnia 29 lipca b. r. Na inauguracyjnem przedstawieniu dana będzie komedja Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepiórczka" z udziałem Juljusza Osterwy.

— **4 lata więzienia za nadużycia na szkodę skarbu państwa.** W Przemyślu zapadł wyrok w trwającym od 6 czerwca r. b. procesie współwłaścicieli fabryki octu „Lech", właścicieli fabryki spirytusu w Samborze i właścicieli fabryki „Przemysława" w Przemyślu o nadużycia na szkodę skarbu państwa. Sąd skazał na karę więzienia i wysokie grzywny 14 oskarżonych. Najwyższą karę więzienia otrzymał Wilhelm Pieger, właściciel rafinerji spirytusu w Samborze, który skazany został na 4 lata więzienia i grzywnę 728.556 zł. Oskarżony Chaim Greif, maszynier rafinerji spirytusu w Samborze skazany został na 2 lata więzienia i 612 tys. grzywny. Reszta oskarżonych otrzymała karę więzienia od kilkunastu miesięcy, oraz grzywny od pół miljona do kilku tysięcy.

— **Wylew Czeremoszu.** W r. b. powódź nie ominęła Huculszczyzny, a wezbrane fale Prutu i Czeremoszu oraz ich dopływów zrobiły ogromne szkody w drogach na całej Huculszczyźnie. Specjalnie ucierpiały drogi, prowadzące z Worochty i Kosowa do Żabiego, budowane od kilku lat z wielkim nakładem pracy i kosztów. Miały one otworzyć dla turystów i letników dostęp do serca Huculszczyzny, którem jest Żabie. Budowa jej postąpiła o tyle, że w sierpniu projektowano nawet urządzenie raidu automobilowego dla otwarcia drogi Worochta—Żabie—Kossów. Niestety, zerwanie mostów i wyrwy na drodze, wyrządzone przez ostetnią powódź, uniemożliwiło realizację tego projektu, a niewielkie fundusze, przy których pomocy miano wykończyć mosty i drogi, pójdą obecnie na odbudowę zniszczonych mostów i reparację dróg.

Z POZNANIA.

— **Wycieczka jugosłowiańska w Poznaniu.** We wtorek pociągiem wieczornym z Gdyni przybył do Poznania delegat ministerstwa oświaty królestwa Jugosłowiańskiego prof. Dr Juljusz Benesicz oraz znany literat Dr Slavko Batusicz. Jednocześnie przybyła wycieczka akademików jugosłowiańskich z Lublany. Gości podejmowało stowarzyszenie polsko-jugosłowiańskie. Staraniem stowarzyszenia odbędzie się dzisiaj odczyt prof. Dr. Slavko Batusicza p. t. „Sztuka kościelna w Chorwacji".

— **20 partyj równocześnie.** Wczoraj bawił w Poznaniu znany szachista warszawski, p. Tuhan Baranowski, który rozegrał wieczorem z członkami klubu szachistów 20 partyj równocześnie. Z partyj tych p. Tuhan Baranowski wygrał 11, zremisował 8 i jedną przegrał.

Z POMORZA.

— **Tragiczna śmierć 2 chłopców.** Pod Inowrocławiem na zerwanych terenach dawnej kopalni soli utopiło się w czasie kąpieli 2 chłopców. Na ratunek tonącym pospieszył nie zważając na głębię 40 m. woźnica Wittig z Królowowodu, lecz pochwycony przez nieszczęśliwych chłopców począł również tonąć. Wittiga zdołano wyratować, chłopcy poszli na dno. Zwłok dotąd nie odnaleziono. Ze względu na to, że ojciec jednej z ofiar pretensji się na stale do Warszawy, a istnieje małe prawdopodobieństwo, aby zwłoki chłopców z podziemnych kanałów wypłynęły na powierzchnię, odbył się nad brzegiem zapadliska symboliczny pogrzeb. W żałobnej i przygnębiającej uroczystości wzięły udział liczne rzesze mieszkańców, którzy, współczując ze zbolałymi rodzicami tragicznie zmarłych, rzucili na wodę wiązanki kwiatów i wieńce. Niezwykłego tego ceremonjału pogrzebowego dokonał proboszcz parafji św. Mikołaja ks. Jaśkowski.

Z. B. ŚCIBOR-RYLSKA.

Przez Syrję i Irak do Persji.

—ooo—

5) (Ciąg dalszy.)

W tej prastarej oazie, gdzie są ślady Rzymu, Egiptu, Bizancjum, oraz Mongołów, Persów i Turków, widoczną jest różnorodność stylów i kultur.

Obok irańskich kopuł z drobnych celek, są tu również okrągłe, bizantyjskie. Łukowe nisze odrzwi świadczą o wpływie gotyku krzyżowców, a kolorowe pasy ścian, z białego, różowego i ciemnego kamienia są reminiscencją Egiptu, przywiezioną przez czerkieskich Mameluków.

Po wędrówkach poprzez ogromne, obecnie blachą kryte, bazary, zwiedzeniu kościołów i meczetów, odwiedzeniu znajomych i zakupie wschodnich drobiazgów w luksusowych sklepach, specjalnie dla turystów urządzonych, wyjechaliśmy rankiem z tego miasta, do którego Mahomet bał się wstąpić, twierdząc, że dwa razy do raju wchodzić nie można.

Baalbek.

Minąwszy Antyliban o przedziwnym kolorycie wjeżdżamy do żyznej doliny Bekaa, (Coelesyrji), w której katolicka wieś Ksara słynie z winnic oraz dobrego wina i zawracamy na prawo do Baalbeku.

W ciemnym bukiecie starych drzew wykwita naraz cud Fenicji i Rzymu. Sześć pozostałych kolumn, uwieńczonych gzymsem, zamyka zachodnią część muru, podtrzymującego ogromny nasyp, na którym cesarz Antonius Pius zbudował świątynię wraz z jej dziedzińcami i portykami, o 17 metrów ponad powierzchnią okrążającej doliny. Żeby móc sobie zdać sprawę z kolosalności bryl kamiennych, podaję następujące cyfry: długość thrylitonu 64 stóp, wysokość 13, a szerokość 10!

Wchodzi się do świątyni słońca ze strony północnej, po wąskich schodkach zbudowanych przez Wilhelma II, na miejscu antycznych, wspaniałych, przez trzęsienie ziemi zniszczonych. W propylejach, z dwunastu kolumn pozostały tylko cokoły sterczące, wśród gruzów monumentalnych brył kamiennych. W pierwszym, sześciokątnym dziedzińcu nie pozostało śladów ozdób lub mozaik. Saraceni przerobili na strzelnice piękne okna sal okalających. W wielkim dziedzińcu, mającym 440 stóp długości i 370 szerokości, z cudnych, granitowych kolumn pozostały cokoły, bryły i klasyczne korynckie kapitele, leżące wśród ruin, na ziemi.

W samej świątyni Jupitera z 58 tylko sześć kolumn ocalało. Tworzyły one niegdyś perystyl.

Budowane były z trzech brył kamiennych (thrylitonów) połączonych bronzowemi krampionami. Saraceni tłukli przepiękne kolumny dla wydostania owych kawałków bronzu; ślady wandalizmu wszędzie są widoczne.

Od południa wzniesiono mniej kolosalną, lecz lepiej zakonserwowaną świątynię Bachusa o ślicznych, smukłych kolumnach korynckich i „cella" z sześciokątnych, romboidalnych i trójkątnych kamieni z rzeźbionemi portretami bogów i cesarzów rzymskich. Wewnątrz przepiękna ornamentyka z girland liści i owoców winnej latorośli, kwiatów, bachantek, satyrów i Pana widnieje na murach i na rozsypanych na ziemi kamieniach.

Nieco dalej, przy drodze, bieleje wśród zieleni mała świątynia Venus.

Czystość linij, majestat i bezwzględna proporcja, natamanie potężnych, kolosalnych brył do lotu, lekkich łuków i smukłych kolumn, stworzenie majestatu połączonego z lotnością, oto dzieło które wzrusza nawet dziś, kiedy się ma przed oczami już tylko ruiny, i te zniszczone wiekami oraz ręką ludzką!

Po olśniewających marmurach, po misternie rzeźbionych kamieniach, w pustych niszach, gdzie się nadaremnie szuka uśmiechu pięknych bogów, przebiegają ciemne jaszczurki, spłoszone krokiem przybysza, a słońce nadal króluje nieubłaganie w swej zburzonej świątyni.

Cieszę się, że błądzimy po tych ruinach w upalny i słoneczny dzień sierpniowy, kiedy każden kamień jest odblaskiem czczonego tu wiekami słońca!... i jak smutno już się rozstawać z tem cudnem wspomnieniem umarłej epoki.

Wybrzeże fenickie.

Jedziemy z Bejrutu doskonałą szosą, okolonią ogromnemi eukaliptusami, wzdłuż sinego morza. Jasno, słonecznie jest i gorąco. Po niespełna godzinie stajemy przy skalnym zwale Nahr-el-Kelb, obok antycznej drogi, po której z najdawniejszych czasów szły przeróżne zwycięskie wojska.

Z rozkazu wodzów wykuto w skałach napisy i rzeźby, ich chwałę opiewające. W oślepiającym blasku widnieją napisy klinowe, spłukane deszczem portrety Ramzesa II, oraz dwóch innych faraonów, z komentarzami w hieroglifach, płyty greckie i rzymskie, a w dole panegiryk Tamerlana obok płyty z roku 1860, mniej sławnego generała Beaufort d'Hautpoul, oraz świeżej Lorda Allenby.

Widok to jedyny w swoim rodzaju — ta historja ludów w skale wykuta — ta otchłań wieków przemawiająca dziesiątkiem języków ludzkich — ta namacalna ciągłość dziejów ludzkości...

Kogóż bo ten skrawek ziemi nie kusił? Kto go nie zdobywał, nie niszczył i nie odbudowywał? Zanim w II-gim tysiącleciu Fenicja się stała wasalką Egiptu, wiele już ludów, Hetytów i innych, przeszło tą drogą właśnie, na podbój żyznej, nęcącej dolinu Nilu! W epoce niepodległości Syrji, (1000—500) zakwitły Sydon i wspaniały Tyr, zburzony przez Aleksandra Wielkiego, któremu poddać się nie chciał. Powstał on z gruzów w pierwszych wiekach naszej ery, aby znów upaść, tym razem bezpowrotnie. Po śmierci Macedończyka nastał okres walk pomiędzy jego spadkobiercami, Ptolomeuszami i Seleucydami oraz ciągłych napadów beduinów, a co za tem idzie, upadku miast i kraju. Kultura zaś rzymsko-helleńska zakwitła rzeczywiście, zaledwie w kilkadziesiąt lat przed Chrystusem, gdy Pompejusz zdobył wybrzeże i przyłączył je do prowincji syryjskiej. Dziś, jedynie płyty zwycięzców wykute w skale Nahr-el-Kelbu, przetrwały wszystkie kataklizmy i świadczą o burzliwej przeszłości tej pięknej ziemi.

W pobliskim wąwozie, pełnym aromatycznych ziół, różnego kwiecia i bujnych oleandrów, skruszony czasem, zniszczony wilgocią, widnieje akwadukt rzymski. Po paru skrętach, wąwóz się opiera o mur skalny, uwieńczony białem miasteczkiem Antura.

O kilkanaście klm. bardziej na północ, również nad morzem, znajduje się Byblos, z nekropolem królów fenickich. W głębi wąwozu bieleją szczątki sławnej świątyni Adonisa. — Z wrót, przez naturę w prostopadłym skalnym murze wyrzeźbionych, wytryska niespodziana, pieniąca się rzeka. Za ramę tego fantastycznego widoku służy zalesiony, dziki krajobraz. To jest ojczyzna Adonisa, Tu się urodził, wyrósł i spotkał Astartę. Tu również, polując na dzika, umarł. Co roku, podczas misteryj z jego tragiczną śmiercią związanych, wąwóz rozbrzmiewał śpiewem i płaczem tysiącznego tłumu. Zwłaszcza kobiety gorąco go opłakiwały, łącząc się w żalu z nieutulną w smutku Astartą.

Kontrasty między malowniczością a surowym, nieraz nawet dzikim krajobrazem, są cechą i urokiem Syrji.

Jeszcze bardziej na północ, wznosi się Tripoli, największy po Bejrucie port syryjski. Zawitaliśmy doń dziś po raz drugi o czwartej po południu. Na pokładzie statku, pełnym rozszczebiotanych Amerykanek i Włochów, pijemy herbatę, podczas gdy orkiestra gra słodkie i gorące, jak to popołudnie syryjskie, włoskie melodje, a słońce zasnuwa złotym tynkiem resztki zamku hr. de Toulouse.

Czy rzeczywiście już osiem wieków upłynęło od dni, kiedy imię „Princesse Lointaine" pociągało z równą siłą, jak śpiew syreni jeszcze dawniej? Obce wybrzeże nęci jednakowo urokiem nieznanego a morze ze słońcem układają dziś, jak i dawniej, odwieczny miraż budzący nieprzezwyciężoną tęsknotę do piękniejszej rzeczywistości...

Po przeciwległej stronie Bejrutu, brzegi są zupełnie odmienne. Minąwszy gęsty gaj pinjowy, oliwkowe i pomarańczowe lasy, różowe wille i domki o charakterystycznych trójoknach, tak żywo Włochy przypominające, jedziemy blisko morza i stopniowo zniżających się stoków górskich, aż do ogrodów poprzedzających odwieczną Saidę.

(C. d. n.)

Z KATOWIC.

— Wycieczka kombatantów. W sierpniu przybywa do Polski wycieczka b. kombatantów Wielkiej Wojny. Wycieczka składać się będzie z 250 osób i zwiedzi Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Gorlice, Katowice, Poznań, Gdynię, Toruń i Warszawę. Do Katowic wycieczka przybędzie 5 sierpnia.

— Skazanie Żmigroda. Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciw Żmigrodowi i towarzyszom oskarżonym o przemycanie sacharyny. W wyniku rozprawy sąd skazał Lejzora Żmigroda i M. Habera na karę po 2 lata aresztu i 2,365,980 zł. grzywny z zamianą na dalsze 2 lata aresztu w razie niemożności zapłacenia, Lejzora Nasielskiego na 6 miesięcy więzienia i 100,000 zł. grzywny z zamianą na 100 dni aresztu w razie niesciągalności. Moszka Bagno na 3 miesiące aresztu i 30,000 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu, Icka Lubowskiego na 6 miesięcy aresztu i 100,000 zł. grzywny względnie 100 dni aresztu, Salomona Helperna na 2 miesiące aresztu i 35,000 zł. grzywny względnie 35 dni aresztu.

Z ŁODZI.

— Po rozwiązaniu rady m. w Łodzi. Komisarz rządowy inż. Wojewódzki przyjęty był przez woj. Hauke-Nowaka, któremu złożył sprawozdanie z dotychczasowego urzędowania.

— Repertuar teatrów łódzkich. Teatr miejski: Cień. Letni: Czy jest co do ocalenia. Popularny: rewja.

Z WOŁYNIA.

— Konsul angielski na Wołyniu. Przybył do Łucka jako gość pana wojewody Józewskiego konsul Wielkiej Brytanji w Warszawie, p. Frank Savery. P. konsul Savery już kilkakrotnie odwiedzał Wołyń, interesując się tutejszą kulturą i zwyczajami.

— Samobójstwo inżyniera. W Ołyce na cmentarzu pozbawił się życia strzałem rewolwerowym w usta 54-letni Wł. Zajdler, inżynier leśnik, pracujący w ordynacji ołyckiej.

Z WILNA.

— Repertuar teatrów. Teatr Letni: Jim i Jill. Lutnia: Królowa nocy.

— Aresztowanie podejrzanego zbiega z Rosji sowieckiej. W rejonie odcinka granicznego Tomaszewo, które przekroczył granicę jakiś osobnik, który w czasie pierwszego badania w strażnicy podał się za b. kapitana armji carskiej Włodzimierza Iwanowa. Zeznał on, że należy do organizacji faszystowskiej i przybył przed kilkoma miesiącami do Rosji i przybył przed kilkoma miesiącami do Rosji sowieckiej z zamiarem swej organizacji, by przeprowadzić akcję propagandową wśród włościaństwa. Ostatnio GPU. wpadła na jego ślad i Iwanow zmuszony był zbiec z Rosji. Podejrzanego zbiega władze polskie aresztowały.

Znana pracownia krawiecko-kuśnierska
Br. UNKIEWICZ, Hoża 54. Tel. 9-61-71
przez lipiec i sierpień 50% taniej reperacje futer odświeżanie. Robota płaszczy letnich od 15 zł., kostjumy 20, suknie 10 zł. (289-1-15)

Międzynarodowy Zjazd historyków w Krakowie

Na liczne zapytania skierowywane pod adresem Komitetu Przyjęcia VII Międzynarodowego Zjazdu Historyków w Krakowie w sprawie uczestnictwa w obradach zjazdowych, Komitet komunikuje co następuje: osoby pragnące wziąć udział zarówno w obradach Zjazdu w Warszawie w dniach 21 do 27 sierpnia oraz w Krakowie w dniach 28 i 29 sierpnia b. r. winny wpłacić wkładkę w wysokości 4 dolarów po kursie dnia, przekazem pocztowym, skierowanym na ręce sekretarza Komitetu Przyjęcia Zjazdu w Warszawie p. doc. Dr. Tadeusza Mentenutta (Warszawa, Uniwersytet). Po wpłaceniu powyższej kwoty uczestnicy Zjazdu otrzymają niezwłocznie druki zjazdowe oraz księgę referatów.

Były komisarz oświaty ZSRR. Łunaczarskij, który obecnie bawi w Paryżu, po odpoczynku w jednej z miejscowości kuracyjnych we Francji, przybędzie do Warszawy, celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie historyków.

Marsz Szlakiem Kadrówki.

We środę 19 b. m. wieczorem w magistracie krakowskim pod przewodnictwem prezesa Izby skarbowej Gregera odbyło się posiedzenie komitetu wybowej Gregera odbyło się posiedzenie komitetu wybowej Gregera odbyło się posiedzenie komitetu wyb

Tydzień rolniczy.

Czy inflacja jest pożądaną dla rolnictwa polskiego?

Bardzo często wzory, wzięte z odmiennych zgoła warunków gospodarczych, przeniesione na grunt polski, niezawsze mogą wydać efekt ostateczny ten sam. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dewaluacja pieniądza w Stanach Zjednoczonych wpłynęła bardzo silnie na podniesienie w tym kraju ceny wszystkich zbóż, zwłaszcza pszenicy. Oczywiście trudno przewidzieć, czem się cała akcja, zapoczątkowana przez prezydenta Roosevelta, zakończy, ile że znajduje się ona dopiero w stadjum początkowem, a o rezultatach ostatecznych sądzić będzie można jeszcze nie prędko. Narazie jednak podniesienie się cen do poziomu opłacalności produkcji rolniczej w Stanach Zjednoczonych jest faktem. Wobec zaś roli dominującej, jaką kraj ten odgrywa tak w handlu międzynarodowym wogóle, jak w handlu zbożowym w szczególności, z faktem tym liczy się poważnie cały świat, a więc oczywiście i my.

Dlatego właśnie i u nas zaczęły się odzywać głosy, że dewaluacja pieniądza miałaby te same, co i w Stanach Zjednoczonych skutki, a więc zwyżkę cen, ożywienie w handlu i przemyśle, spadek bezrobocia i t. d. Oczywiście rolnikowi perspektywa taka wydać się może bardzo pożądaną. Opłacalność produkcji jest sprawą tak nęcącą, że niejednego może pociągnąć swym urokiem.

Niestety właśnie o to chodzi, że jeszcze wynik ostateczny tego eksperymentu w Stanach Zjednoczonych wiadomy nie jest, a choćby nawet tam okazał się pomyślny, to przeniesiony na grunt polski wydałby prawdopodobnie wyniki całkiem odmienne, a w każdym razie raczej ujemne, aniżeli dodatnie. Według oświetlenia tej sprawy przez Dra W. Borowskiego w „Rolniku Ekonomiście" środki walki z kryzysem rolniczym nie mogą się ograniczać do zagadnień natury pieniężno-kredytowej, lecz muszą obejmować całokształt życia gospodarczego, system bowiem pieniężny jest raczej wynikiem całości stosunków gospodarczych danego kraju, a nie odwrotnie. Podniesienie się poziomu cen rolniczych byłoby tylko przejściowe i nietrwałe, z chwilą bowiem stabilizacji pieniądza, — a dewaluacja wiecznie trwać nie może, — nastąpi wzajemne wyrównanie się wszelkich wartości, zarówno cen artykułów rolniczych, jak przemysłowych oraz usług. Jeżeli w okresie wzrostu cen nastąpi ożywienie popytu i istniejące zapasy zostaną zredukowane do minimum, to nastąpi znów wzmożona produkcja w krajach eksportujących i w momencie stabilizacji waluty znów staniemy wobec nadprodukcji zbożowej. Ulga zatem i na tem odcinku byłaby bardzo krótkotrwała.

Bardzo ważnym względem jest oddłużenie rolnictwa skutkiem spadku waluty. Jednak przynosiłoby to ulgę tylko warsztatom mniej zadłużonym, natomiast bardzo obciążonym wobec powszechnego wzrostu cen i usług niewielkiej to pomogło, warsztaty te bowiem w dalszym ciągu gospodarowałyby deficytowo. Jest to eksperyment ten niebezpieczniejszy, że niewątpliwie zrujnowałby oszczędności miljonów ludzi, którzy uczciwą i długoletnią pracą oszczędności te gromadzili. Pomoc rolnictwu powinna być prowadzona w innej zgoła płaszczyźnie, mianowicie przez redukcję świadczeń obciążających rolnictwo, oraz przez podniesienie cen płodów rolnych, tak jak się to już obecnie robi.

Niektórzy zwolennicy inflacji twierdzą, że podniesie to zdolność konkurencyjną danego kraju na rynkach zagranicznych. Ale na to można odpowiedzieć, że wszelki dumping jest obecnie tak skutecznie zwalczany w krajach importujących, że prawdopodobnie niewieleby to rolnictwu pomogło.

Tym sposobem rolnictwo na dewaluacji niebo bardzo niewieleby zyskało. Przeciwnie, rolnicy są właśnie tą warstwą społeczną, która bodaj najbardziej jest zainteresowana w utrzymaniu stałości waluty. Rolnik bowiem musi mieć zapewnione takie warunki, aby mógł spokojnie pracować i oszczędzać. Rolnikowi jest potrzebny niskoprocentowy, długoterminowy kredyt, który można znaleść tylko w kraju, nie zagranicą. Ale kredyt ten rolnik znajdzie jedynie pod warunkiem narastania kapitałów, wzrostu oszczędności, a nadewszystko pewności ich, gdyż tylko wówczas będą one lokowane w rolnictwo pod postacią długoterminowego kredytu. Do tego zaś niezbędną jest w pierwszym rzędzie stałość waluty.

W.

Wybory do Rady Warszawskiej Izby Rolniczej.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa w sprawie wyboru radców przez społeczne organizacje rolnicze do rady warszawskiej Izby Rolniczej w dniu 16 bm. odbyły się w poszczególnych towarzystwach wybory.

W wyniku wyborów do rady warszawskiej Izby Rolniczej weszli: z powiatu błońskiego — Stanisław Bartoszewski, z powiatu łipnowskiego — Marcin Pawłowski, z powiatu makowskiego — Jan Iporowski-Lenkiewicz, ziemianin, z powiatu Mińsko-Mazowieckiego — Feliks Kamiński, z powiatu Nieszawskiego — Kazimierz Kołowrocki, z powiatu radzymińskiego — poseł Stanisław Kielak, z pow. rawskiego — Ignacy Lubicz-Sadowski, z pow. rypińskiego — Bohdan Chełmiński, ziemianin, z pow. sierpeckiego — Stefan Chodecki, ziemianin, z powiatu skierniewickiego — Henryk Chlipalski, ziemianin, z pow. włocławskiego — Jan Suchara.

Nie dokonano dotąd jeszcze wyborów tylko w powiecie grójeckim, ze względu na rozwiązanie rady miejscowego okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych. Komisarz tej organizacji, wyznaczony z ramienia wojewódzkiego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych zamianuje w najbliższych dniach radcę tego powiatu.

Jakie instytucje zajmą się rozprowadzaniem kredytów na zastaw zboża?

Bank Polski przystąpił do uruchomienia rejestrowego kredytu na zastaw zboża na następną kampanię zbożową.

Kontyngent tego kredytu został określony na 30 miljonów złotych, z czego przypada na kredyty zaliczkowe dla mniejszej własności rolnej 6½ milj. zł. Oprocentowanie kredytu razem z korzyściami, pobieranemi przez instytucje rozprowadzające wynosić będzie 7¾%, do czego mają dochodzić koszty oszacowania przedmiotów zastawu, tak, że faktyczne oprocentowanie będzie wynosiło około 8%.

Pożyczki z tytułu kredytu zastawnego mają być spłacane w 6-ciu ratach miesięcznych, począwszy od stycznia 1934 r. Pierwsze cztery raty będą wynosiły po 15% początkowego kapitału, dwie ostatnie po 20%.

Jak się dowiadujemy, rozprowadzeniem kredytów zajmą się następujące instytucje: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Bank Kwilecki, Potocki i Spółka, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Wileński Prywatny Bank Handlowy i Centrala Rolników.

Ponadto rozprowadzaniem kredytów dla mniejszej własności rolnej zajmie się Bank Rolny i Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Wytyczne działalności Banku Akceptacyjnego.

Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 26 czerwca rb. ustalił zasady udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych. Przy Banku Akceptacyjnym powstaje Komitet Konwersyjny w składzie 3 członków i pewnej liczby zastępców, powoływany przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Komitet będzie instancją wyższą dla spraw układowych między dłużnikami a wierzycielami. Układy te będą nazywane układami konwersyjnemi.

Pomoc skarbu w wysokości 75 miljonów złotych przeznaczona będzie na pokrycie strat kapitałów i odsetek na wierzytelnościach rolniczych (rozumianych w sposób identyczny, jak i w ustawie o urzędach rozjemczych), przyczem pomoc ta może być udzielona bankom państwowym, przedsiębiorstwom bankowym, spółdzielniom kredytowym, komunalnym kasom oszczędności i gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, wreszcie centrałom finansowym i gospodarczym, oznaczonym przez ministra skarbu. Spółdzielnie kredytowe, komunalne i gminne kasy będą korzystały z pomocy tylko za pośrednictwem banków państwowych i centrali finansowych.

Pomoc będzie udzielana instytucjom wierzycielskim pod warunkiem zawarcia z dłużnikiem układu konwersyjnego, przyczem układ ten powinien dotyczyć wszystkich wierzytelności rolniczych danej instytucji wierzycielskiej i być zatwierdzony przez Komitet Konwersyjny. Dłużnik, z którym układu nie zawarto, może się odwołać do Komitetu Konwersyjnego (nie dotyczy to banków państwowych).

Bank Akceptacyjny zawiera z instytucjami wierzycielskiemi umowę w sprawie pomocy, przyczem przewidziane będą pewne rygory na wypadek niedotrzymania przez instytucję umowy. Nie nadają się do konwersji wierzytelności: 1) nieściągalne, 2) które mogą być spłacone bez konwersji, 3) wreszcie te, które nie mogą być odpowiednio zabezpieczone. A więc nie będą skonwertowane wierzytelności, jeżeli nieruchomość właściciela obciążona jest hipotecznie ponad 75% szacunku, ustalonego przez instytucję ziemską kredytu długoterminowego, lub w wysokości 25—50 zł. na ha przy obszarze do 100 ha i 35% szacunku przy obszarze ponad 100 ha, bądź jeżeli ogólne zadłużenie w danej instytucji wierzycielskiej nie przekracza 150 zł. przy obszarze do 50 ha, 500 zł. przy obszarze 50—100 ha i 2.000 zł. przy obszarze ponad 100 ha. Nie mogą być objęte konwersją również nowe wierzytelności powstałe po 1 lipca 1932 r.

Układy konwersyjne muszą być zabezpieczone papierami wartościowemi lub hipotekami (czystemi wpisami) mieszczącemi się w 75% szacunku. Układy konwersyjne zawierane są na 7 lat, za zgodą dłużnika okres ten może być krótszy. Kapitał może nie podlegać spłacie w ciągu 1 lub 2 pierwszych lat. W pierwszym wypadku w drugim roku spłaca się 5% kapitału, w 3-cim 10%, w 4-tym 15%, w 5-tym 20%, w 6-tym 20%, w 7-mym 30%. Przy dwuletniej ulgże (karencji) — w 3-cim roku 5%, w 4-tym 10%, w 5-tym 15%—25%, w 6-tym 20—30% i w 7-mym 50—30% pierwotnego długu. Oprocentowanie ustalono na 6 i ¼% rocznie. Pomoc skarbu wynosi 2%, jeżeli zadłużenie w danej instytucji wynosi 50% całego zadłużenia dłużnika, 1½% — jeżeli wynosi ono 33—50% i 1% jeżeli wynosi 10—33½. Pomoc skarbu nie może przekraczać 50% poniesionych przez instytucje wierzycielskie strat na oprocentowaniu i kapitale ex re konwersji zadłużenia rolniczego.

Poprawa stanu zasiewów.

Stan zasiewów głównych ziemiopłodów, obliczony na podstawie mniejszej sieci korespondentów rolnych przedstawiał się w dniu 5 bm. przeciętnie dla całej Polski następująco: pszenica ozima — 3.7; żyto ozime — 3.8; jęczmień ozimy — 3.5; pszenica jara — 3.5; żyto jare — 3.3; jęczmień jary — 3.5; owies — 3.3; ziemniaki 3.3.

W ciągu ostatnich więc 20 dni stan wszystkich zbóż znacznie się polepszył, stan ziemniaków zaś pozostał bez zmiany. Na polepszenie się stanu zasiewów wpłynęła znaczna ilość opadów oraz stosunkowo dostateczna ilość ciepła.

Z niektórych miejscowości korespondenci donoszą o gwałtownych deszczach, burzach, względnie gradach, które wyrządziły lokalne uszkodzenia w polach. Najwięcej stosunkowo doniesień o uszkodzeniach nadesłano z województw wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Jeśli chodzi o stan ogrodów owocowych, to należy spodziewać się lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni.

Urodzaj chmielu w Polsce i innych krajach.

Według doniesień z głównych europejskich ośrodków uprawy chmielu, plony wskutek dżdżystego i chłodnego lata naogół nie zapowiadają się pomyślnie. W Czechosłowacji dotąd jeszcze chmiel nie osiągnął pełnej wysokości, pozatem plantacje zostały w silnym stopniu dotknięte plagą mszycy. W Niemczech stan plantacyj poprawił się ostatnio w wyniku polepszenia pogody, lecz część ich ucierpiała bardzo od zarazy pleśni, która opadła chmiel wskutek nadmiaru opadów atmosferycznych. Jeszcze gorzej przedstawia się stan plantacyj jugosłowiańskich, a zwłaszcza w Baczce — największym rejonie uprawy chmielu w tym kraju.

Również i polskim plantacjom chmielu zaszkodziły szczególnie w tym roku niepomyślne warunki atmosferyczne. Najlepiej stosunkowo zapowiadają się zbiory w lubelszczyźnie, gdzie przeszło 60% chmielu na plantacjach osiągnęło normalną wysokość, a stan zdrowotny roślin jest naogół dobry. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja na Wołyniu, gdzie normalny rozwój osiągnęło zaledwie 20 do 30% chmielu.

Jak przewidują rzeczoznawcy, warunki te powinnyby wpłynąć na umocnienie obecnej dobrej konjunktury w cenach chmielu na rynkach odbiorczych. Konjunkturę tę należy wyzyskać odpowiednio przedewszystkiem przez niedopuszczenie do przedwczesnej sprzedaży chmielu dla celów eksportowych. Zainteresowane organizacje zastanawiają się już obecnie nad sposobami przeciwdziałania przedwczesnej wyprzedaży plonów, zwracając uwagę na fakt, że w roku ubiegłym eksport chmielu przyniósł ogółem zaledwie 3.5 miljon. zł., mógł natomiast przynieść zysk nawet podwójny, gdyby plantatorzy wstrzymali się ze sprzedażą do czasu rozpoczęcia pomyślnej konjunktury.

Kronika.

POLSKA.

Spadek eksportu żyta w lipcu rb. Ze względu na niski poziom cen na światowych rynkach zbożowych eksport żyta z Polski w lipcu br. będzie znacznie mniejszy w porównaniu z miesiącem poprzednim i wyniesie przypuszczalnie blisko 20 tys. tonn. Rynkami zbytu dla żyta polskiego są obecnie Holandja, Danja i Belgja. Cena eksportowa żyta waha się w granicach od 13 do 13½ złotych za 100 kg., plus 6 złotych premji. Najwięcej wywieźliśmy żyta w czerwcu rb., a mianowicie 40.656 tonn, wobec 25.537 tonn w maju rb.

Zwrot cel przy wywozie bekonów i szynek. Rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i hadlu, oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 22 kwietnia 1932 r. w sprawie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szynek zostało przedłużone do dnia 31 bm.

Zjazd prezesów kółek kontrcli obór. Dnia 14 bm. z inicjatywy warszawskiej Izby rolniczej odbył się w Warszawie zjazd prezesów kółek kontroli obór większej i mniejszej własności województwa warszawskiego. Celem zjazdu było zorganizowanie kółek kontroli w województwie związek kontroli obór przy warszawskiej Izbie rolniczej. Poprzednia kontrola mleczności prowadzona była przy Centralnem Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych. Obecnie zaś wobec przejęcia fachowych prac rolnych przez warszawską Izbę rolniczą, wyłoniła się konieczność zorganizowania kontroli mleczności przy wspomnianej instytucji. Zebranie organizacyjne przyjęło statut związku, poczem wybrana została komisja organizacyjna w osobach: p. Czarnocki z Siemnicy, L. Koryzna z Sujek i G. Wodziński z Zaborówka. Komisja ta zajmie się sprawą legalizacji statutu, oraz zebraniem deklaracyj od członków, poczem przewidziane jest zwołanie walnego zebrania, celem dokonania wyboru władz związku.

Ogólno-polskie Targi na jęczmień browarny w Poznaniu. Dnia 29—30 września i 1 października rb. Zw. wytwórców jęczmienia browarnego urządza ogólno-polskie Targi na jęczmień browarny w Poznaniu, oraz pokaz prób jęczmion browarn. W Targach tych i pokazie mogą brać udział producenci jęczmienia, którzy na własny koszt nadeślą do dnia 22 września rb. pod adresem związku wytwórców jęczmienia browarnego Zachodniej Polski w Poznaniu próbę jęczmienia każdą o wadze 100 kg. brutto. Próby wystawione na Targach wezmą udział w równocześnie odbywającym się pokazie jęczmion browarnych. Wyłoniona przez związek komisja sędziowska, opierając się na wynikach analiz, oceni próby jęczmion pod względem wartości browarnianej i przyzna wystawcom prób, posiadających największą ilość punktów — odznaczenia honorowe i pieniężne, ustanowione przez różne organizacje, instytucje i firmy handlowe. Wszyscy wystawcy otrzymają bezpłatnie wyniki szczegółowej analizy próby jęczmienia.

ZAGRANICZNA.

Kontyngent przywozu drzewa we Francji. Kontyngent drzewa na drugie półrocze br. przyznany Polsce wynosi — dla drzewa 39.992 tonny, dla wyrobów z drzewa — 2.8 tonn.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Z dnia 20 lipca 1933 r.

Dewizy: Belgja 124·95, 125·26, 124·64, Gdańsk 173·95, 174·38, 173·52, Holandja 361·45, 362·35, 360·55 Londyn (29·75 29·74), 29·89, 29·59 Nowy York 6·28 6·32 6·24, Nowy York telegr. 6·29 6·33, 6·25, Paryż 35·05, 35·14, 34·96, Szwajcarja 172·85 173·28, 172·42 Włochy 47·35, 47·58, 47·12, Berlin w obr. pryw. 213·40. Tendencja niejednolita.

Dolar w obr. pryw. godz. 12·30 — 6·18.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku stabilizacyjna 70·50, **warszawska** 47·—.

Akcje: Bank Polski 82·50, Kijewski 16·25, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 19·25, Lilpop 11·75. Tendencja przew. mocniejsza.

Pożyczki i papiery wartościowe: 3% budowlana 38·50, 38·75, 4% inwest. ser. 110·—, 5% konwersyjna 44·25, 6% dolarowa 64·50 drobne, 7% stabilizacyjna 50·95, 55·—, 10% kolejowa 100·50, Listy zastawne BGK bez zmiany. Tend. dla poz przew. mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Giełda Zürychska: (PAT). Paryż 20·28, Londyn 17·20, Nowy York 3·61 5, Belgja 72·27 5, Włochy 27·32·5, Hiszpanja 43·20, Holandja 208·10, Berlin 123·40, Wiedeń 72·94, noty 58·—, Sztokholm 88·74, Oslo 86·40, Kopenhaga 76·80 Sofja —·—, Praga 15·34, **Warszawa 57·65,** Białogród 7·—, Ateny 2·97, Konstantynopol 2·475, Bukareszt 3·08, Helsingfors 7·60, Buenos Aires —·—.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.

Z dnia 20 lipca 1933 r.

Dziś notowano za 100 kg. partyjnej, wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: Żyto stand. I. 20·00—20·50, żyto I. 19·00—19·50, **pszenica jara czerwona, szklista** 39·00—40·00, **pszenica jednolita** 37·00—38·00, **pszenica zbierana** 40·00—40·50 **owies jednolity** 18·00—19·00, **owies zbierany** 17·00—18·00, **jęczmień na kaszę** 18·00—19·00, **jęczmień browarniany bez obrotów,** gryka 20·00—21·00, **proso** 21·00—22·00, **groch polny z workiem** 24·00—27·00, **groch Victoria z workiem** 32·00—36·00 **wyka** 14·00—15·00, **peluszka** 00·00—00·00, **łubin niebieski** 10·00—10·50 **łubin żółty** 11·00—12·00, **rzepak zim. nie notowany, siemię lniane** 44·00—46·00, **koniczyna nie notowana, mąka pszenna luksusowa** 62·25—67·00, **mąka pszenna** 00·00 57·00—62·00, **mąka pszenna III (poślednia)** 52·00—57·00. **IV mąka pszenna** 27·00—37·00, **mąka żytnia** pytl. 36·00—38·00 **żytnia razowa i sitkowa** 26·00—28·00, **otręby pszenne** 13·50—14·50, **żytnie** 11·00—11·50, **kuchy lniane** 18·00—19·00, **kuchy rzepakowe** 14·00—14·50, **kuchy słonecznik** 16·00—16·50, **Serradel nie notowano.**

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 19 lipca 1933 r.

Ceny orjentacyjne

Żyto 19·25—19·50, pszenica 36·00—37·00, jęczmień 681—691 g/l. 40·00—00·00, — ammoryt 14·75—15·75, owies 15·00—15·50, mąka żytnia 65% wł. worka 34·00—35·00, mąka pszenna 65% wł. worka 57·00—59·00, otręby żytnie 10·25—11·00, pszenne 10·00—11·00 pszenne (grube) 11·00—12·00, rzepak 31·00—33·00, rzepik 38·00—39·00, gorczyca 52·00—58·00, wyka 12·50—13·50, peluszka 12·00—13·00, groch Viktorja 00·00—00·00, łubin niebieski 8·00—9·00, żółty 10·00—11·00. Słoma pszenna luzem 1·75—2·00, pszenna prasowana 2·00—2·25, żytnia luzem 1·75—2·00, żytnia prasowana 2·40—2·25, owsiana luzem 1·75—2·00, owsiana prasowana 2·01—2·25, jęczmienna luzem 1·75—2·00 jęczmienna prasowana 2·00 2·25, siano zwykłe luzem 4·75—5·25 zwykłe prasowane 5·25—5·75, siano nadnoteckie luzem 5·25—5·75, nadnoteckie prasowane 6·25—6·75.

Ogólne usposobienie słabsze.

Nauczyciele (małżeństwo), języki, muzyka, poszukują posady na nowych, wygodnych dla Ziemian warunkach. Zakres gimnazjum, bez łaciny. Warszawa I, skrytka 655, głowaczewski. (309)

Poszukuję posady elewa gospodarczego lub podwórzowego od zaraz. Ukończona szkoła rolnicza i praktyka. Edmund Meisnerowski Zakrzewo, poczta Radziłów Łomżyński. (310-1-3)

Wśród książek.

Krasiński i Ary Scheffer.

Niema bodaj bardziej pociągającej, bardziej fascynującej lektury nad listy ludzi, którzy dawno już odeszli, oczywista ludzi, którzy coś znaczyli, coś tworzyli. Cóż dopiero korespondencja wielkich poetów, artystów. Najciekawsze są pisane do najbliższych, a więc intymne i najszczersze. Jakiż obfity i jak różnorodny materjał dały badaczom Słowackiego listy Juljusza do matki. A ileż wzruszeń wielbicielom — bodaj czy nie większych niż „Król Duch", „Ksiądz Marek" czy „W Szwajcarji".

Intymność tego rodzaju listów daje całkowitą niemal gwarancję bezpośredniości, odsłania, uzewnętrznia takie cechy charakteru, sposobu myślenia, ujmowania zagadnień, których często niepodobnaby się dopatrzeć w pismach, powstających w momencie natchnienia czy podniecenia twórczego, przeznaczonych „dla obcych ludzi..."

Literatura nasza posiada sporo zbiorów korespondencji tego rodzaju, jej fragmentów lub opracowań.

Do fragmentów takich należy, między innemi, wydana przed wojną w opracowaniu znanego esejsty, zbieracza, bibljofila i estety, p. Leopolda Wellisza, korespondencja Zygmunta Krasińskiego i jego żony Elizy z malarzem epoki romantyzmu, Ary Schefferem. Obecnie rzecz ta ukazała się w pięknej bardzo szacie po francusku *).

Jest to niezmiernie ciekawy przyczynek do biografji poety, parę kart z jego życia na tle stosunków przyjacielskich z wybitnym malarzem, tem ciekawszy, że dotyczy tragicznych przeżyć i zmagań wielkiego poety z epoki popowstaniowej, epoki przymusowej emigracji, na jaką Zygmunta skazał ojciec.

Czytamy więc jeden po drugim, listy Krasińskiego, listy Ary Scheffera, listy Elizy Krasińskiej, siostry Scheffera — Kornelji. Rzecz dziwna — wielki poeta, artysta wielkiej miary korespondują z sobą i z innemi osobami, a ta korespondencja ich jest przeważnie jakaś szara. Rzadko z pośród skarg, narzekań i użalań się tryska jakaś mocniejsza iskra. Gdyby nie podpisy, moglibyśmy sądzić, że listy te piszą zupełnie przeciętni, niczem specjalnem nie zasługujący na wyróżnienie śmiertelnicy. Wyjątek tu stanowi list, datowany z Nicei d. 29 grudnia 1845 r. (str. 42 sq.) jeden ze znanych zresztą i najważniejszych dokumentów do charakterystyki Krasińskiego, jeżeli idzie o stosunek poety do zagadnień religijnych i jego pogląd na sztukę.

Dopiero z listów Elizy wyziera przedziwne, głębokie uduchowienie; jej smutek jest niepórównanie bardziej dojmujący, jej uwagi i refleksje daleko mocniej przemawiają do wyobraźni od narzekań, czasami nawet złorzeczeń, Krasińskiego czy Scheffera.

O ile książka p. Wellisza jest tylko przyczynkiem w literaturze o Krasińskim, o tyle stanowi bardzo bogaty i zasadniczy materjał do zgłębienia twórczości Ary Scheffera. Poznajemy nietylko przeżycia wewnętrzne artysty, jego wątpliwości, trudności, które przełamywać musi, by oddać pendzlem to, co dojrzało w jego sercu i mózgu, lecz nawet genezę i dzieje powstawania niektórych dzieł, jak np. sławnej „Franceska". Wiążąc, poza listami, fakty i zdarzenia, p. Wellisz snuje wątek wpływów, które przyjaciele — Polacy! (a wśród nich niezależnie od Krasińskich Norwid i Chopin) wywarli na twórczość malarza francuskiego, w którego dorobku portrety Krasińskiego, jego otoczenia i innych Polaków (Chopin) stanowią jeden z najcelniejszych odcinków.

Ary Scheffer i Zygmunt Krasiński odeszli już do wieczności. Cienie ich snują się dalej jeszcze — w korespondencji siostry malarza i żony poety. Te listy są bodaj najpiękniejsze, najbardziej wzruszające.

Wyszukanie w zbiorach i publikacjach rozmaitych i odpowiednie zestawienie tego materjału nie było rzeczą łatwą. P. Wellisz dokonał tej pracy w sposób, który wykazuje nietylko gruntowną znajomość epoki i tematu. Z każdego niemal wiersza książki wyziera prawdziwy esteta, subtelny smakosz, który z głęboką intuicją potrafi się wczuwać w słowa, pozornie niewiele mówiące, i wyciągać z nich odpowiednie wnioski, z których do czytelnika przemawiają postacie, bardzo plastycznie utkane piórem autora.

Treść książki doskonale harmonizuje z jej szatą graficzną. Druk czysty, prosty, kolumny zwarte papier doskonały. Niema niepotrzebnych, mogących zamącić tylko zwartość kolumn, inicjałów. Ozdobę natomiast stanowi dwadzieścia pięć światłodrukowych plansz z reprodukcjami związanych z treścią reprodukcji portretów pendzla Ary Scheffera i facsimile listów.

Dla czytelnika cudzoziemca cennym dodatkiem i niejako wprowadzaniem w istotną treść książki jest obszerny artykuł p. Gabrjela Sarrasin'a p. t. „Le poete anonyme de la Pologne".

Bardzo cennym dodatkiem jest spis „portretów Polaków" przez Ary Scheffera i jego innych dzieł, znajdujących się w Polsce. Spis ten ułożony jest wedle poszczególnych zbiorów publicznych czy prywatnych. Poza wymienieniem tematu i roku powstania każda pozycja tego spisu zawiera dokładny opis obrazu. Przy wielu opisach znajdujemy dodatkowe szczegóły i komentarze.

Dwadzieścia lat teatru.

Ukazał się tom III-ci zbioru recenzyj teatralnych Jana Lorentowicza **). Tom ten zawiera sprawozdania z premjer sztuk autorów włoskich, niemieckich, skandynawskich, hiszpańskich, węgierskich, rosyjskich, czeskich itd.

Jak dwa tomy poprzednie (tom I był poświęcony sztukom polskim), tom trzeci „Dwudziestu lat teatru" jest dziełem równie pożytecznem jak celowem. Dorobek piśmienniczy krytyków teatralnych ginie przeważnie wraz z nietrwałością papieru, na którym drukowane są nasze dzienniki i czasopisma. Po latach kilkunastu wszystko to rozsypuje się w proch, a warto, by wiele z tych rzeczy pozostało. Recenzje p. Lorentowicza zawierają w sobie tak bogaty materjał, że stanowią nietylko cenne bardzo źródła dla każdego teatrologa i historyka teatru w Warszawie, a potrosze i w Polsce, lecz są również b. interesującym przyczynkiem do historji literatury

Opracowane gruntownie, nie posiadają cech tak często spotykanej w tego rodzaju publikacjach powierzchowności i zdawkowości, a tem samem stanowią ciekawą i pouczającą lekturę, której wartość podnosi wyjątkowe znawstwo autora i ta wysoka kultura umysłowa oraz dbałość o formę, która cechuje wszystkie prace p. Lorentowicza.

D'Annunzio, Björnson-Björnstjerne, Czechow, Goethe, Gogol, Goldoni, Gorkij, Knut Hamsun, G. Hauptmann, H. Ibsen, Pirandello, Schiller, A. Schnitzler, A. Strindberg, Suderman, Wedekind i t. d. i t. d. — oto parę nazwisk z pośród tych, o których sztukach pisze p. Lorentowicz w tomie III-cim zbioru swych recenzyj. Ten poczet nazwisk, które wybrałem na chybił trafił z długiego spisu, mówi już sam za siebie. P. Lorentowicz nie miał jednak prawa wyboru. Musiał pisać nawet i o takich autorach, o których może pisać wogóle niewarto. Piórem jego kierował tu jednak nie smak indywidualny, lecz dyrekcja teatrów, układająca repertuar. Jeżeli przytoczyłem powyżej tamte głośne, a tak różnolite nazwiska, to dlatego, by podkreślić, dlaczego uważam książkę p. Lorentowicza za interesujący przyczynek do historji literatury, z którą często niestety repertuar teatrów stołecznych ma niezbyt wiele wspólnego.

Jeżeli ciekawa jest ta strona pracy, to nie mniej ciekawa jest możność śledzenia rozwoju poszczególnych artystów na przestrzeni ćwierćwiecza niemal. Z kart książki p. Lorentowicza przemawiają do nas, budząc wspomnienia, nazwiska wielu, którzy już odeszli, a którym parę pokoleń polskich zawdzięcza wiele momentów najwznioślejszych wzruszeń.

O wielu sławach dzisiejszych czytamy, jako o debiutantach. O innych znowu, którzy zdobyli już laury i oklaski, a potem zeszli ze sceny, zarzuciwszy szczytny zawód aktorski — odnosi się to bodaj wyłącznie do artystek — przypominamy sobie nie bez żalu, że osłabili zastępy sztuki teatralnej polskiej.

Konstatujemy wreszcie, że kwestja repertuaru, może nie tak ostra i nie tak rażąca, jak w chwili obecnej, istniała i przed dwudziestu laty, p. Lorentowicz ją bowiem przy rozmaitych okazjach porusza.

Pisane na przestrzeni ćwierćwiecza, urywkami, skrawkami, książka p. J. Lorentowicza stanowi temniemniej zwartą całość, zawsze żywą, aktualną, często wręcz dzisiejszą.

L. Lewenstam.

*) Leopold Wellisz. „Les Amis Romantiques. Ary Scheffer et ses amis polonais". Paris. Editions du Trianon, 1933, in 4° min. (str. XIV + 146 + 2 knl. + 25 plansz).

**) Jan Lorentowicz: „Dwadzieścia lat teatru". Nakładem F. Hoesicka, Warszawa 1933.

Wyd. POL. POWSZ. SP. WYD. Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Szydłowski.

DYREKCJA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE

w myśl artykułu 235 Ustawy Towarzystwa niniejszem obwieszcza, że niżej wymienione dobra ziemskie, obciążone pożyczką Towarzystwa, wobec niedojścia do skutku pierwszej sprzedaży dla braku licytantów, wyznaczone zostały za zaległości Towarzystwa, po termin licytacji obrachowane, na sprzedaż przymusową drugą czyli ostateczną od zniżonego szacunku. Sprzedaże odbywać się będą w kancelarjach niżej wymienionych Notarjuszów, w niżej wymienionych miastach.

Zastrzega się, że poniżej wymienione sumy nieumorzonej pożyczki i sumy zaległości mogą ulec zmianom, mogącym wyniknąć przy zastosowaniu ustawy z dnia 20 grudnia 1932 roku o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj (Dz. Ust. R. P. Nr. 115 z 1932 roku, poz. 950) i rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 lutego 1933 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 7 z 1933 roku, poz. 48), jako też rozporządzeń, mogących być wydanemi z powodu powyższej ustawy, oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1932 roku o pierwszeństwie hipotecznem i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego (Dz. Ustaw R. P. Nr. 94 z 1932 roku. poz. 810).

NAZWA DÓBR	POWIAT	Dobra obciążone pożyczką T-wa, z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Zaległość oprócz kosztów wynosić będzie w terminie licytacji z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Vadium Złotych	Licytacja rozpocznie się od sumy Złotych	W kancelarji Notarjusza	Termin sprzedaży 1933 r.
						w Białej Podlaskiej	
1. Folwark Felin	daw. Konstantynowski, ob. Siedlecki	Zł. 6.758,34	Zł. 1.698,—	18.800,—	25.559,—	B. Wędrychowskiego	4 września
2. Toporów	daw. Konstantynowski, ob. Siedlecki	Zł. 23.640,52 Dol. 1.871,67	Zł. 7.269,— Dol. 401,—	26.900,—	67.386,—	B. Wędrychowskiego	4 września
SEKCJA I.						**w Kaliszu**	
1. Folwark Rozdziały	Kaliski	Zł. 41.047,14 Dol. 662,80	Zł. 8.822,— Dol. 119,—	24.900,—	71.913,—	Fr. Głowackiego	4 września
2. 1) Wielgie i Dymek, 2) Kolonja Zacisze wydzielona z maj. Wielgie i Dymek w 2-ch księgach hipotecznych uregulowane, lecz obciążone poż. T-wa niepodzielnie	Wieluński	Zł. 172.513,19	Zł. 47.064,—	74.800,—	247.314,—	J. Dzierzbickiego	4 września
3. Opojewice	Wieluński	Zł. 18.381,33 Dol. 15.710,51	Zł. 7.458,— Dol. 2.084,—	37.700,—	197.476,—	Fr. Głowackiego	5 września
4. Kamionna część I	Kaliski	Zł. 3.032,09	Zł. 1.132,—	5.300,—	8.333,—	K. Wyganowskiego	6 września
5. Gzików	Kaliski	Zł. 35.714,60 Dol 6.008,91	Zł. 7.864,— Dol. 933,—	38.600,—	128.395,—	F. Bruśnickiego	7 września
6. Chwalęcice	Kaliski	Zł. 24.258,97 Dol. 4.357,79	Zł. 11.370,— Dol. 1.610,—	73.000,—	136.480,—	A. Rudzkiego	8 września
SEKCJA II.							
7. Wólka Miłkowska	Turecki	Zł. 15.935,44 Dol. 2.671,50	Zł. 3.270,— Dol. 443,—	12.700,—	52.679,—	F. Bruśnickiego	4 września
8. Szarów Pański	Turecki	Zł. 20.579,94	Zł. 4.682,—	11.800,—	32.380,—	F. Bruśnickiego	5 września
9. Straszków	Kolski	Zł. 110.898,32 Dol. 7.953,48	Zł. 16.963,— Dol. 1.116,—	87.900,—	270.380,—	J. Dzierzbickiego	5 września
10. Radwańczewo	Słupecki, ob. Koniński	Zł. 15.942,76 Dol. 11.324,30	Zł. 9.365,— Dol. 2.396,—	39.200,—	157.062,—	F. Bruśnickiego	6 września
11. Niechmierów lit. A.	Sieradzki	(Zł. 26,662,83 (Fr. fr. 449.766,50	(Zł. 9.440,— (Fr. fr. 83.503, —	69.200,—	253.282,—	Fr. Głowackiego	6 września
12. Mchówko	Kolski	Zł. 22.906,88	Zł. 9.446,—	27.100,—	50.007,—	Fr. Głowackiego	7 września
13. Lipki	Sieradzki	Zł. 11.387,18	Zł. 3.666,—	13.900,—	25.288,—	Fr. Głowackiego	7 września
14. Osada Kowale Pańskie Nr. 2	Turecki	Zł. 2.851,27	Zł. 716,—	3.300,—	6.152,—	K. Wyganowskiego	8 września
15. Kopydłów	Słupecki, ob. Koniński	Zł. 9.370,37 Dol. 13.540,—	Zł. 8.427,— Dol. 2.159,—	38.800,—	170.031,—	St. Bzowskiego	8 września
16. Folwark Kąty	Słupecki, ob. Koniński	Zł. 99.270,68	Zł. 22.781,—	39.400,—	138.671,—	Fr. Głowackiego	9 września
17. Folwark Drzewce A Nowiny	Kolski	Zł. 4.441,34	Zł. 1.140,—	8.700,—	13.142,—	F. Bruśnickiego	9 września
18. Część dóbr Budzisław	Kolski	Zł. 1.660,80	Zł. 748,—	5.400,—	7.061,—	J. Dzierzbickiego	9 września
						w Kielcach	
1. Piekary	Pińczowski	Zł. 17.730,52	Zł. 7.426,—	17.800,—	35.531,—	Wł. Skalskiego	4 września
2. Folwark Opaty Kościejowskie	Miechowski	Zł. 14.641,62	Zł. 4.605,—	13.700,—	28.342,—	W. Janiszowskiego	4 września
3. Jakubowice	Miechowski	(Zł. 34.459,59 (Fr. fr. 557.523,06	(Zł. 21.883,— (Fr. fr. 89.700,—	66.900,—	296.493,—	Wł. Skalskiego	5 września
4. 1) Donosy, 2) Kol. Donosy Słonówki, 3) Kolonja Donosy Góry z dóbr Donosy w 3 ks. hip. ureg. obc. poż. T-wa niepodzielnie	Pińczowski	Zł. 21.300,64	Zł. 5.268,—	13.600,—	34.901,—	L. Jaxa Maleszewskiego	5 września
						w Lublinie	
1. Folwark Zosin (od Fajsławic)	Krasnystawski	Zł. 35.984,40 Dol. 916,24	Zł. 11.510,— Dol. 213,—	27.800,—	72.031,—	W. Modrzewskiego	4 września
2. Terenin	Chełmski	Zł. 28.838,55	Zł. 12.847,—	18.200,—	47.039,—	I. Stelińskiego	4 września
3. Kolonja Starościce i Natalin Nr. 13	Lubelski	Zł. — Dol. 1.030,—	Zł. 518,— Dol. 169,—	3.400,—	12.670,—	W. Muszyńskiego	5 września
4. Kolonja Pustelnik Nr. 4	Lubelski	Zł. 823,06	Zł. 649,—	1.900,—	2.724,—	W. Muszyńskiego	5 września
5. Polubicze	Włodawski	(Zł. 33.115,42 (Fr. fr. 106.819,54	(Zł. 11.357,— (Fr. fr. 23.078,—	42.100,—	112.603,—	W. Modrzewskiego	6 września
6. Folwark Kłodnica Górna	Janowski	Zł. — Dol. 1.550,—	Zł. 728,— Dol. 279,—	4.700,—	18.650,—	W. Muszyńskiego	6 września
7. Dębiny D	Chełmski	Zł. 12.771,82	Zł. 2.102,—	8.400,—	21.172,—	S. Smólskiego	7 września
8. Chorupnik z folwarkiem Józefów	Krasnystawski	Zł. 17.700,71	Zł. 3.519,—	24.100,—	41.801,—	I. Stelińskiego	7 września
						w Łomży	
1. Stylongi	Ostrołęcki	Zł. 7.385,78	Zł. 1.817,—	6.000,—	13.386,—	B. Hanussowskiego	4 września
2. Kumelsk	Szczuczyński	Zł. 41.243,83 Dol 10.245,01	Zł. 11.293,— Dol. 1.292,—	50.800,—	184.249,—	St. Kurcyusza	4 września
3. Klukowo	Wys. Mazowiecki	Zł. 82.995,37 Dol. 2.602,83	Zł. 28.176,— Dol. 853,—	63.600,—	170.021,—	B. Hanussowskiego	5 września

NAZWA DÓBR	POWIAT	Dobra obciążone pożyczką T-wa, z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Zaległość oprócz kosztów wynosić będzie w terminie licytacji z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Vadium Złotych	Licytacja rozpocznie się od sumy Złotych	W kancelarji Notarjusza	Termin sprzedaży 1933 r.
						w Łomży	
4. Dzierżanowo lit. A B	Makowski	Zł. 5.516,44 Dol. 5.352,39	Zł. 5.416,— Dol. 1.365,—	33.700,—	87.388,—	B. Hanussowskiego	5 września
5. Drogoszewo A	Łomżyński	Zł. 27.617,84 Dol. 6.297,82	Zł. 10.626,— Dol. 1.480,—	53.600,—	137.899,—	St. Kurcyusza	5 września
						w Łodzi	
1. Piaski i Leżajny lit. B	Łęczycki	Zł. 31.958,98	Zł. 9.826,—	21.500,—	53.459,—	St. Baranowskiego	4 września
2. Zduny	Łęczycki	Zł. 17.270,59	Zł. 5.442,—	14.600,—	31.871,—	Z. Neumana	4 września
3. Lesznica Wielka	Łęczycki	Zł. 99.321,43	Zł. 30.596,—	68.100,—	167.422,—	H. Klessa	5 września
4. Łęka	Łęczycki	Zł. 87.508,09 Dol. 14.652,39	Zł. 31.480,— Dol. 5.582,—	100.500,—	319.880,—	Sz. Tułeckiego	5 września
5. Jasionna	Łęczycki	Zł. 18.071,64	Zł. 4.971,—	11.400,—	29.472,—	A. W. Pinakiewicza	6 września
6. Krzepocin	Łęczycki	Zł. 66.260,85	Zł. 17.470,—	41.400,—	107.661,—	St. Baranowskiego	6 września
						w Piotrkowie	
1. Część dóbr Gutkowice lit. A zwana Gutkowicki Las	Rawski	Zł. — Dol. 4.680,—	Zł. 2.019,— Dol. 614,—	16.100,—	58.220,—	F. T. Kokczyńskiego	4 września
2. Wałowice	Rawski	Zł. 46.438,60	Zł. 15.425,—	36.700,—	83.139,—	W. Piaszczyńskiego	4 września
3. Bartodzieje	Piotrkowski	Zł. 61.245,45 Dol. 3.051,37	Zł. 25.751,— Dol. 950,—	59.400,—	148.108,—	S. Żarskiego	5 września
4. Część dóbr Dobranice lit. C	Piotrkowski	Zł. 9.572,20	Zł. 2.958,—	9.900,—	19.473,—	W. Piaszczyńskiego	5 września
						w Płocku	
1. Żochy Wielkie i Żochy Szostaki lit. A	Ciechanowski	Zł. 49.692,74 Dol. 15.630,—	Zł. 16.239,— Dol. 2.459,—	66.200,—	256.563,—	A. Pawłowskiego	4 września
2. Żałe lit. A B	Rypiński	Zł. 40.017,64	Zł. 11.415,—	44.300,—	84.318,—	A. Wilczyńskiego	4 września
3. Zgagowo Grabowo	Sierpski	Zł. 90.310,63	Zł. 19.296,—	31.900,—	122.211,—	R. Simy w zastępstwie zmarłego J. Brudnickiego	4 września
4. Zarzyczewo Stare	Lipnowski	(Zł. 8.969,79 (Fr. fr. 202.394,93	(Zł. 6.822,— (Fr. fr. 52.238,—	31.200,—	111.009,—	A. Tyca	4 września
5. Zajeziorze	Lipnowski	Zł. 21.845,92	Zł. 9.106,—	28.700,—	50.546,—	A. Wilczyńskiego	5 września
6. Tulibowo	Lipnowski	Zł. 21.723,42 Dol. 17.010,—	Zł. 15.796,— Dol. 1.572,—	46.200,—	221.014,—	K. Dyakowskiego	5 września
7. Wylazłowo	Mławski	Zł. 10.039,59	Zł. 3.282,—	14.200,—	24.240,—	E. Płoskiego	5 września
8. Szulmierz	Ciechanowski	Zł. 2.413,81 Dol. 34.308,63	Zł. 11.382,— Dol. 5.042,—	77.000,—	388.192,—	A. Pawłowskiego	5 września
9. Świedziebna	Rypiński	Zł. 47.600,33	Zł. 14.452,—	27.200,—	74.801,—	A. Pawłowskiego	6 września
10. Skrwilno	Rypiński	Zł. 156.000,89	Zł. 92.464,—	223.200,—	379.201,—	A. Wilczyńskiego	6 września
11. Radzynek	Rypiński	Zł. 19.886,26	Zł. 6.516,—	32.600,—	52.487,—	R. Simy w zastępstwie zmarłego J. Brudnickiego	6 września
12. Poniatowo	Sierpski daw. Mławski	Zł. 37.636,13	Zł. 11.146,—	28.300,—	65.937,—	A. Pawłowskiego	7 września
13. Mysłakowo Małe z częścią D-a i 5/6 części lit. B	Lipnowski	Zł. 12.167,99	Zł. 4.249,—	11.900,—	24.068,—	A. Wilczyńskiego	7 września
14. Malużyn	Ciechanowski	Zł. 145.802,52	Zł. 27.362,—	50.700,—	196.503,—	A. Tyca	7 września
15. Kozolino Nr. 6	Płoński	Zł. 3.992,21	Zł. 1.397,—	7.200,—	11.193,—	E. Płoskiego	8 września
16. Konarzewo Skuże	Ciechanowski	Zł. 7.556,30 Dol. 3.811,71	Zł. 6.118,— Dol. 1.140,—	26.400,—	68.262,—	R. Simy w zastępstwie zmarłego J. Brudnickiego	8 września
17. Glinki lit. A B	Sierpski	Zł. 79.923,31	Zł. 19.820,—	30.600,—	110.524,—	K. Dyakowskiego	8 września
18. Drozdowo	Rypiński	Zł. 14.065,96	Zł. 4.811,—	8.200,—	22.266,—	A. Pawłowskiego	9 września
19. Cybulino	Płocki	Zł. 27.998,26	Zł. 3.967,—	15.600,—	43.599,—	A. Tyca	9 września
20. Borowo	Lipnowski	Zł. 10.951,33	Zł. 3.258,—	11.300,—	22.252,—	A. Tyca	9 września
SEKCJA I.						**w Radomiu**	
1. Stawiszyn	Radomski	Zł. 80.861,91 Dol. 6.646,25	Zł. 24.590,— Dol. 1.022,—	139.900,—	280.579,—	W. Roguskiego	4 września
2. Rdzów	Radomski	Zł. 1.248,38 Dol. 7.779,32	Zł. 4.800,— Dol. 1.986,—	79.500,—	150.763,—	F. Falkiewicza	4 września
3. Janowice Baryczka	Kozienicki	Zł. 25.781,03 Dol. 13.146,59	Zł. 11.642,— Dol. 2.096,—	51.300,—	195.401,—	F. Falkiewicza	5 września
4. Branica	Radomski	Zł. 21.594,08 Dol. 10.940,—	Zł. 11.895,— Dol. 1.885,—	45.000,—	165.055,—	A. Kosteckiego	5 września
SEKCJA II.							
5. Kawęczyn	Opoczyński	Zł. 642,93	Zł. 1.855,—	14.000,—	14.643,—	M. Glogiera	6 września
6. Zameczek	Opoczyński	Zł. 11.561,72 Dol. 9.563,45	Zł. 7.406,— Dol. 2.621,—	48.300,—	145.933,—	J. Lubońskiego	6 września
						w Siedlcach	
1. Wola Suchożebrska	Siedlecki	Zł. 24.013,49 Dol. 11.688,56	Zł. 18.903,— Dol. 4.040,—	81.100,—	210.311,—	W. Raczyńskiego	4 września
2. Rowy	Garwoliński	Zł. 37.497,72	Zł. 11.811,—	55.500,—	92.998,—	T. Byczkowskiego w zastępstwie St. Egierszdorffa	4 września
3. Folwark Stanisławów	Siedlecki	Zł. 8.873,72	Zł. 2.084,—	16.700,—	25.574,—	Wł. Szumańskiego	4 września
4. 1) Padarew, 2) Padarew A vel Rzepiska w 2 ks. hip. ur. obc. poż. T-wa niepodz.	Sokołowski	Zł. 36.355,23 Dol. 1.940,03	Zł. 8.238,— Dol. 334,—	24.900,—	78.716,—	Z. Skibniewskiego	5 września
5. 1) Mołmotki, 2) Osada młynarska Mołmotki vel Janówek w 2 ks. hip. ur. obc. poż. T-wa niepodz.	Sokołowski	Zł. 21.801 85	Zł. 6.060,—	25.700,—	47.502,—	W. Raczyńskiego	5 września
6. 1) Folwark Łazów A, czyli Ostrów, 2) Kolonja Łazów B, czyli Ostrów w 2 ks. hip. ur. obc. poż. T-wa niepodz.	Sokołowski	Zł. 9.289,— Dol. 721,16	Zł. 2.478,— Dol. 137,—	10.500,—	26.280,—	Wł. Szumańskiego	5 września

NAZWA DOBR	POWIAT	Dobra obciążone pożyczką T-wa, z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Zaległość oprócz kosztów wynosić będzie w terminie licytacji z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Vadium Złotych	Licytacja rozpocznie się od sumy Złotych	W kancelarji Notarjusza	Termin sprzedaży 1933 r.
						w Siedlcach	
7. Łazów	Sokołowski	Zł. 50.610,— Dol. 2.856,28	Zł. 11.558,— Dol. 501,—	38.900,—	115.217,—	Z. Skibniewskiego	6 września
8. Celejów Zagroda	Garwoliński	(Zł .4.389,72 (Fr. fr. 69.339,—	(Zł. 3.052,— (Fr. fr. 10.906,—	11.000,—	39.659,—	W. Raczyńskiego	6 września
9. Folwark Całowanie lit. B	Garwoliński	Zł. 23.146,16 Dol. 17.300,—	Zł. 6.811,— Dol. 2.401,—	42.600,—	221.447,—	Z. Skibniewskiego	6 września
						w Suwałkach	
1. Żrobki M	Augustowski	Zł. 2.310,25	Zł. 1.472,—	9.900,—	12.211,—	K. Iwaszkiewicza	4 września
SEKCJA I.						**w Warszawie**	
1. Zagórzyce	Nieszawski	Zł. 54.898,52 Dol. 1.082,15	Zł. 9.711,— Dol. 252,—	28.100,—	92.738,—	S. Jurkiewicza	4 września
2. Folwark Wólka Paruszewska	Włocławski	Zł. 85.700,—	Zł. 19.296,—	26.600,—	112.300,—	T. Straszewicza	4 września
3. Wola Adamowa	Włocławski	Zł. 39.125,73	Zł. 11.305,—	25.900,—	65.026,—	W. Romana	5 września
4. Raciencin	Nieszawski	Zł. 28.769,18 Dol. 2.183,48	Zł. 14.124,— Dol. 318,—	44.400,—	92.821,—	W. Biernackiego	5 września
5. Pomarzany Strumińskie, czyli Małe część lit. B	Gostyniński	Zł. 13.638,82 Dol. 546,08	Zł. 5.908,— Dol. 163,—	20.400,—	38.954,—	J. Glassa	6 września
6. Miedzeszyn	Warszawski	Zł. 9.243,42	Zł. 4.363,—	16.400,—	25.644,—	Z. Hübnera w zastępstwie zmarłego J. Dylewskiego	6 września
7. Jarnowo	Nieszawski	Zł. 92.554,05 Dol 1.354,79	Zł. 16.761,— Dol. 388,—	37.600,—	142.348,—	Z. Hübnera	7 września
8. Biernatki	Włocławski	Zł. 37.727,97 Dol. 14.280,—	Zł. 11.592,— Dol. 2.145,—	61.900,—	228.148,—	R. Jelnickiego	8 września
SEKCJA II.							
9. Części Zakrzewa lit. B C i A	Sochaczewski	Zł. 22.271,61 Dol. 7.280,—	Zł. 7.660,— Dol. 1.009,—	47.800,—	135.592,—	Z. Hübnera w zastępstwie zmarłego J. Dylewskiego	4 września
10. Wichny	Kutnowski	(Zł. 10.322,96 Dol. 7.906,05 (Fr. fr. 91.827,33	(Zł. 11.390,— Dol. 1.783,— (Fr. fr. 19.838,—	76.500,—	190.117,—	T. Straszewicza	5 września
11. Wola Gawartowa	Błoński	Zł. 30.663,03 Dol. 5.615,02	Zł. 11.038,— Dol. 1.024,—	33.300,—	114.499,—	S. Jurkiewicza	5 września
12. Nowodwór A	Miński	Zł. 155.392,41 Dol. 4.222,80	Zł. 23.320,— Dol. 447,—	46.800,—	240.198,—	K. Grymińskiego	6 września
13. Łuszczewo Wielkie	Błoński	Zł. 14.655,68	Zł. 5.070,—	18.600,—	33.256,—	J. Glassa	6 września
14. Drwalewo i Lasopole	Grójecki	Zł. 42.510,23 Dol. 40.130,—	Zł. 24.042,— Dol. 5.270,—	95.900,—	499.581,—	F. Wyganowskiego	7 września
15. Dębna Wola	Grójecki	Zł. 22.643,20 Dol. 1.052,97	Zł. 3.826,— Dol. 239,—	29.100,—	61.220,—	W. Paszkowskiego	7 września
16. Dębowa Góra	Skierniewicki	Zł. 43.209,72 Dol. 20.840,—	Zł. 18.831,— Dol. 3.589,—	96.300,—	327.070,—	S. Zaborowskiego	8 września
17. Brześce	Grójecki	Zł. 47.980,22 Dol. 20.475,77	Zł. 30.498,— Dol. 3.798,—	88.800,—	321.063,—	W. Biernackiego	8 września
						w Zamościu	
1. Starawieś	Tomaszowski	Zł. 104.128,21 Dol. 2.183,48	Zł. 20.710,— Dol. 408,—	49.200,—	172.980,—	B. Lesmana	4 września
2. Tarnowola i Brzeziny	Biłgorajski	Zł. 750,06	Zł. 1.512,—	19.500,—	20.251,—	B. Lesmana	4 września
3. Wielki Las	Tomaszowski	Zł. 25.172,90	Zł. 4.552,—	13.900,—	39.073,—	A. Naumowicza	4 września
4. Obrowiec	Hrubieszowski	Zł. 42.698,26	Zł. 17.031,—	37.600,—	80.299,—	A. Naumowicza	5 września
5. Oszczów	Hrubieszowski, dawn. Tomaszowski	Zł. 31.494,49 Dol. 7.280,—	Zł. 7.299,— Dol. 677,—	21.400,—	118.415,—	B. Lesmana	5 września
6. Rachanie część V	Tomaszowski	Zł. 5.116,86	Zł. 2.321,—	8.100,—	13.217,—	B. Lesmana	5 września
7. Czumów	Hrubieszowski	Zł. 24.827,78 Dol. 3.022,18	Zł. 6.463,— Dol. 993,—	29.900,—	81.928,—	B. Lesmana	6 września
8. Łubcze i Szlatyn	Tomaszowski	Zł. 18.843,70	Zł. 7.221,—	18.500,—	37.344,—	B. Lesmana	6 września
						Kresy	
1. Rodowe Poprawa (Nr. hip. 219)	Wołkowyski	Zł. — Dol. 1.354,78	Zł. 1.097,— Dol. 327,—	31.900,—	44.094,—	W Kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okr. w Grodnie przed Notarjuszem J. Alexandrowiczem	4 września

Warunki licytacyjne dołączone zostały do stosownych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w odpowiednich Kancelarjach Hipotecznych lub w biurze Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Vadium licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, licząc po cenie, oznaczonej przez Dyrekcję Główną, wraz z bieżącemi kuponami, oraz z upoważnieniem do sprzedaży rzeczonych listów zastawnych.

Gdyby w dniu, do licytacji wyznaczonym przypadło święto kościelne, lub gdyby w dniu tym czynności w Sądzie były zawieszone—sprzedaż odbędzie się w następnym dniu powszednim i w kancelarii tego samego Notarjusza.

UWAGA I. Nowonabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa w takiej ilości, jaka w dniu sprzedaży, po zaspokojeniu zaległości. pozostanie jeszcze do umorzenia.

UWAGA II. Ustanowiony przez Dyrekcję Główną szacunek sprzedażowy i vadium mogą być zmniejszone, jeżeli okaże się, że wyliczone, stosownie do art. 234 Ustawy Towarzystwa, zaległości przewyższają zaległości rzeczywiste.

OSTRZEŻENIE.

W razie niedojścia do skutku i drugiej czyli ostatecznej sprzedaży dla braku licytantów, dobra — z mocy art. 234 Ustawy Towarzystwa przejdą na własność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Warszawa, dnia 4 lipca 1933 r.

PRZEWODNICZĄCY DYREKCJI GŁÓWNEJ: **A. Łuniewski.**

NACZELNIK WYDZIAŁU PREZYDJALNEGO w z. **M. Rytel.**

Wielkie projekty, które nie weszły w życie

Wielkie projekty i wynalazki absorbowały uwagę ludzkości od setek lat. Wiele, większa część tych projektów została tylko projektami. Ale to, co wczoraj jeszcze było marzeniem, dzisiaj, dzięki postępom nauki i techniki, stało się rzeczywistością.

Odwiecznem zagadnieniem była np. kwestja fabrykacji złota, której średniowieczni alchemicy nadali nazwę „kamienia filozoficznego". Od setek, od tysięcy lat szarlatani stosowali najrozmaitsze sztuki i sztuczki, mające na celu wyprodukowanie złota z ołowiu, czy innego metalu. Dzisiaj, dzięki badaniom Rutherford'a, wiemy już, że teoretycznie fabrykowanie złota z innych metali jest możliwe; rozbicie atomu i przemiana atomów pozwalają jeden pierwiastek przemienić w drugi... w teorji. W praktyce rozbicie atomu nie jest jeszcze dostępne fizyce współczesnej.

Od czasu zastosowania elektryczności liczne były próby wyzyskania morza, jako źródła energji elektrycznej. Kilka projektów wyzyskania np. różnicy temperatur w głębi i na powierzchni morza wypróbowano w zatoce Meksykańskiej i nad morzem Śródziemnem, ale okazało się, że są to metody zbyt kosztowne i niepraktyczne.

Jako źródło energji usiłowano oddawna już wyzyskać wiatr. Odnośny projekt wyzyskania siły napędnej wiatru dla wprowadzenia w ruch dynamomaszyny i produkowania energji elektrycznej opracował inż. niemiecki, Honnef; według jego pomysłu należałoby wznieść wieże żelazne wysokości 400 metrów, a szerokości 22 metrów, u szczytu których znajdowałyby się trzy olbrzymie koła wiatrakowe napędzane przez wiatr. Realizacji projekt ten się nie doczekał.

Jak wiatr i morze, tak też usiłowano w ostatnich czasach wyzyskać dla celów produkcyjnych wulkany. Inżynierowi włoscy opracowali projekt skaptowania sił wybuchowych i gazów wydostających się z wulkanów w celu uruchomienia przy ich pomocy maszyn. I ten projekt, aczkolwiek szczegółowo opracowany, pozostał dotychczas na papierze.

Do dziedziny pozornie nie mniej fantastycznych projektów należą opracowane zresztą naukowo plany przemian wyglądu skorupy zwierzchnij naszego globu. Do takich projektów należy np. plan geologów austrjackich obniżenia poziomu morza Śródziemnego o 15 metrów, a to przez zamknięcie zapomocą tam cieśniny Gibraltarskiej i stopniowe wypompowywanie wody z morza Śródziemnego; w ten sposób ląd nadbrzeżny wynurzały się z pod wody, niektóre wyspy uzyskałyby połączenie z lądem, a natomiast obecne porty stałyby się miastami kontynentalnemi.

W projekcie tym, który zagrażałby kwitnącym portom wybrzeża afrykańskiego, chodzi jednak o co innego, niż o zyskanie pasma nowego lądu: celem jego miałoby być nawodnienie Sahary, do której miałyby być skierowane wody odciągnięte z morza Śródziemnego; w ten sposób olbrzymia pustynia przekształciłaby się w kraj urodzajny, mogący wyżywić miljony ludzi. Środki techniczne, jakimi dzisiaj rozporządzamy, pozwoliłyby bezwarunkowo na urzeczywistnienie podobnego planu, gigantyczne jednakże musiałyby być środki finansowe niezbędne dla zrealizowania gigantycznego projektu, któryby jednocześnie pomógł do zwalczenia częściowego bezrobocia przez zatrudnienie przy wykonaniu olbrzymich robót setek tysięcy bezrobotnych.

Natomiast dawne, utopijne w swoim czasie plany przeprowadzenia tunelu pod cieśniną Gibraltarską i pod kanałem la Manche, połączenia kontynentu z Anglją, a Europy z Afryką, są dzisiaj technicznemi „drobnostkami" i przytem niezbyt kosztownemi nawet. Jeżeli stają wykonaniu ich na przeszkodzie pewne względy, to nie natury technicznej ani finansowej.

Jednym z ostatnich projektów był pomysł rakiety kosmicznej, w której możnaby odbyć podróż na najbliższego naszej ziemi satelite — księżyc. Profesor Oberth wykonał nawet rakietę próbną w małych rozmiarach, pędzoną wybuchami gazów. Start tej rakiety nie dał jednak rezultatów zachęcających. W tej dziedzinie marzenia o komunikacji międzyplanetarnej są jeszcze tylko marzeniami. Tak samo jak marzeniem są pomysły porozumienia się optycznego z Marsem, lub też przy pomocy fal radjowych.

W każdym razie niejedno z utopijnych dotąd marzeń stało się obecnie ciałem i, jak się okazuje, przy ciągłych zdobyczach techniki i wiedzy, marzenia i śmiałe projekty zyskują z czasem trwałą podstawę i ze skrzydeł fantazji przenoszą się na twardszy grunt realizacji.

L. M.

NA PLAŻACH BELGIJSKICH

Ostenda, w lipcu.

Kto zajechał do Ostendy, ten znalazł się jakoby w matematycznem centrum wybrzeża belgijskiego, które na całej swojej rozciągłości od granicy francuskiej do granicy holenderskiej, liczy około 80 kilometrów. Ostenda leży pośrodku, a w prawo i w lewo od niej ciągnie się wzdłuż całego wybrzeża sznur większych i mniejszych plaż i kąpielisk, droższych i tańszych, dostosowanych do różnych gustów i kieszeni.

Sama Ostenda, która dziś jeszcze, jak ongi za swych dobrych czasów, tytułuje się „królową plaż" („La reine des plages"), straciła dużo ze swego blasku i rozgłosu. Olbrzymie palace'y hotelowe, wszelkie „Imperial'e" „Royal'e", „Savoy'e", etc., ciągnące się nieprzerwanym sznurem aż do Mariakerke, nie mają już dzisiaj tej publiczności, tych nababów ze wszystkich krańców świata, którzy w wielkim sezonie zostawiali grube tysiące, przegrane na wyścigach, przy baccaracie w kasynie, w dziesiątkach innych lokali rozrywkowych, obliczonych na gości tego typu.

Tempi passati! Kryzys zdetronizował królową plaż. Jej miejsce zajęły plaże mniejsze, bardziej demokratyczne, tańsze, a zarazem piękniejsze, bo później rozbudowane. Do takich plaż, i to cieszących się dużą sympatją i popularnością wśród turystów zagranicznych, należy Knoc, La Panne, Wenduyne, Coq s/M. i t. d. Straciła nawet i Blankenberga, prawie równie wielka, jak Ostenda, gdyż predyspozycje publiczności skłaniają się wyraźnie ku mniejszym plażom, gdzie panuje większa swoboda i mniejszy przymus w dziedzinie strojów i elegancji.

Do najsympatyczniejszych z plaż belgijskich należy Zoute-Knocke, względnie niedawno rozbudowane, posiadające piaszczystą plażę, długości 5 — 6 km., obramowaną wysokiemi diunami, ciągnącemi się aż ku granicy holenderskiej. Prześliczne, stylowe wille i pensjonaty o typie angielskich cottage'ów wyrastają grupami wzdłuż samej plaży, jak również wśród zielonych i ukwieconych dum. Zoute cieszy się szczególną sympatją i frekwencją Anglików ze sfer zamożnych, którzy nie omieszkali założyć tutaj własny klub, oraz wydzierżawić obszerne tereny dla gry w golfa.

Jak w Zoute przeważa i dominuje angielski, tak w La Panne, na przeciwległym krańcu, o 3 km. w prostej linji od granicy francuskiej, tuż pod bokiem widocznej gołem okiem Dunkierki, dominuje francuski; tutaj jest bodaj więcej gości Francuzów niż Belgów.

Całe wybrzeże belgijskie można objechać w ciągu niespełna 2 godzin estetyczne pociągi elektryczne łączą Knocke z Ostendą, a staromodny „samowarek" parowy dymi i kopci jeszcze na linji Ostenda — La Panne.

Plaże belgijskie są stosunkowo niedrogie, tańsze od francuskich, gdyż poczynając od 20 fr. dziennie (około 7 złotych), można mieć pokój z utrzymaniem w każdym prawie hotelu i pensjonacie, przystosowanym do przeciętnych wymagań kulturalnego turysty.

Życie w La Panne np. płynie według ustalonego szablonu: po rannym odpływie, gdy morze uciekło i cofnęło się z piasku o 1½ do 2 kilometrów wgłąb, cała „ludność" różnobarwna i różnojęzyczna wylega na plażę i wędruje, gdzie oczy i nogi poniosą. Horyzont olbrzymi: na lewo widnieją na niebie mgliste kontury zabudowań i mola Dunkierki, na prawo wybrzeże zatacza lekki łuk, u skraju którego zarysowuje się białą plamą Coxyde i Oost-Duinkerke, małe plaże lokalne.

Wytrawniejsi pływacy zapuszczają się dalej ku morzu i kąpią się już teraz. O pierwszej rozmaite w dźwięku i tonacji gongi hotelowe zwołują kąpielowców na obiad. O czwartej mniej więcej kończy się siesta poobiednia i znów cytrynowoblady piasek zakwita wszystkiemi kolorami strojów, pyjam, trykotów, kurtek. Uwijają się wśród grup tam i sam sprzedawcy słodyczy „arabskich", dywanów „perskich", i t. p. egzotycznych produktów, pochodzących nietyle z Arabji czy Persji, ile z fabryk belgijskich lub francuskich.

Kto lubi rozrywki bardziej emocjonujące, może pojechać do pobliskiego Malo-les-Bains już po francuskiej stronie i zasiąść w kasynie do stołów gry; ruletka wypłoszy jak nic kilkadziesiąt czy kilkaset franków z kieszeni. Przejazd przez granicę francuską nie wymaga tu żadnych wiz i przepustek, formalności ograniczają się tylko do rewizji celnej, która odbywa się w ten sposób, że wszystkich przybyłych pociągiem przepuszczają przez małą poczekalnię, przy drzwiach której stoi celnik francuski i zadaje stereotypowe pytanie: „Czy jest co do oclenia?".

Wieczorem, gdy światła rozbłysną na dydze i w kawiarniach, gdy muzyka gra foxtrotty i tanga, liczne pary śpieszą do Café Royal na dancing, aby zakończyć w ten sposób dzień, który jutro rozpocznie się i skończy tak samo, jak dzisiaj.

M. C.

METEREOLOGJA I KRYZYS

Pewien dziennikarz zwrócił się do znanego, polskiego metereologa z prośbą o wywiad na temat panującej od kilku miesięcy niepogody. Niestety, uczony był bardzo zajęty i naznaczył spotkanie za parę dni.

Tymczasem, jak na złość, deszcze ustały i zaczął się okres skwarnego lata, spóźnionego wprawdzie, ale zato niezwykle gorącego. Wywiad przestał być aktualny. Grzeczny jednak dziennikarz zjawił się na umówione miejsce, przyczem wywiązał się następujący djalog:

— Niestety, panie profesorze, nikogo już teraz nie obchodzi deszcz, ale może mi p. profesor powie coś ciekawego dla podzielenia się z Czytelnikami?

— Widzę, że pana już nie interesuje ubiegła niepogoda. Może niesłusznie. Niech pan sobie przypomni, jak to ludzie mówili, że wogóle nie doczekamy się słońca tego roku, że klimat nasz niewątpliwie się zmienił, że Golfstream widocznie zmienił swój kierunek, że trzeba się przygotować na stałe oziębienie klimatu Europy, że obecny okres jest przełomowy, etc. etc.

— Faktycznie, słyszałem o tem.

— Zapewniam pana — ciągnął uczony — że byli i tacy, którzy doradzali już przystosowanie się do nowego klimatu: niebudowanie letnisk, niekupowanie ubrań letnich i t. p.

— Czy opowieści o zmianie klimatu mają jakąś podstawę?

— Otóż to! Wszystko to się mogłoby zdarzyć, ale z punktu widzenia naukowego nic nie zaszło takiego, coby wskazywało na jakąkolwiek rewolucję w atmosferze.

— Więc?..

— Interesują mnie, redaktorze, od pewnego czasu sprawy gospodarcze. Czytam dość dużo z tej dziedziny i dowiaduję się, że to, co się w tej chwili dzieje, jest objawem jakiejś rewolucji ekonomicznej. Czytam, że dotychczasowe kryzysy były konjunkturalne, obecny zaś jest strukturalny. Dalej, że dawne warunki produkcji, wymiany i spożycia nie powrócą już nigdy, że zaczyna się nowe średniowiecze, że trzeba zerwać z dotychczasowym ustrojem i to odrazu, radykalnie i że kto pierwszy przestanie oczekiwać polepszenia się sytuacji, ten wygra.

— Może w tem coś jest, profesorze?..

— To samo mówią mi uczeni ekonomiści. „Może w tem coś jest". Wszystko jest możliwe. Bywały już kataklizmy gospodarcze. Ale — powiadają — nic nie wskazuje na to, że obecny kryzys nie jest taki sam, jak wiele poprzednich, może ostrzejszy i dłuższy od przeciętnego, ale prędzej czy później znów wrócą normalne stosunki. Otóż, redaktorze, mojem zdaniem tak samo, jak po deszczu wypogadza się i słońce świeci, tak samo w ekonomice, po latach chudych nadejdą lata tłuste.

HUMOR

NASZE DZIECI.

Babcia opowiada czteroletniemu Franiowi bajeczkę o śpiącej królewnie:

— Służące nie sprzątają, woźnica śpi przy karecie w wozowni, kucharz nie piecze już i nie gotuje, wszystko spoczywa w bezruchu.

— O tak, wiem babciu, tam musiał być strajk generalny. (Le Rire).

WYTŁUMACZENIE.

W Luwrze, przed posągiem Wenus Milońskiej.

— Mamo, dlaczego tej figurze brak ręki?

— A bo widzisz, Janeczko, ona też obgryzała ciągle paznokcie. (Le Rire).

GORLIWY SPRZEDAWCA.

Agent: — Jeśli pan kupi u mnie maszynę do pisania, przyjmę również i potrącę z rachunku starą maszynę.

Nabywca in spe: — Nie mam starej maszyny.

Agent: — Nic nie szkodzi, mogę panu dostarczyć i starą maszynę. (New Yorker).

Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, ul. Szpitalna 1, tel. 649-04.